

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garnontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garnontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Freudlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprowadzona będzie jutro, o godzinie 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marii Czystochowskiej i ku Jej czci odprowadzona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprowadzone zostanie całodienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, niesporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa niezawisła w Niemczech uważa to za obywatelską zasługę p. Richtera, że wniosieniem swojej interpelacji w parlamencie rzeszy, żądającej wyjaśnienia stosunku pomiędzy ks. Bismarkiem a „prądami ubocznymi”, których fala, według organów półurzędowych lub natchnionych, sterować miał szef sztabu jenerałnego, hr. Waldersee, wyjaśnił tendencyjnie powikłaną sytuację. Interpelacja uwolniła tego ostatniego od zarzutu, wytrwale a bezkarnie do-
tąd podnoszonego przeciw hr. Waldersee ze strony tych, którzy znają sposób myślenia ks. Bismarka i żyją pod czarem jego ducha. Interpelacja przeto p. Richtera okazuje się czynem sumienia obywatelskiego, które, żądając prawdy, żądało sprawiedliwości.

Z powodu interpelacji przypominano obecnie, że cała polemikę wszczęła konserwatywno-rządowa Post artykułem swoim z d. 23-go września 1887-go r. zatytułowanym „Polityczne prądy uboczne” (*Politische Nebenströmungen*); wkrótce potem odbierające stale z gabinetu kanclerskiego natchnienia *Hamburger Nachrichten* nazwały hr. Waldersee „człowiekiem wschodzącym” (*der kommende Mann*), człowiekiem, który otrzymał przeznaczenie z nieba czy z ziemi do zepchnięcia wielkiego kancлера z pie-

destału wszechwładzy. Te „uboczne prądy” i ten „wschodzący człowiek” stały się odtąd żywiołami legendy, którą z szczególnym zamilowaniem i patryjotyczną namiętnością rozwijała prasa kanclerska, wywołując gorące protesty hr. Waldersee, z wyższego zapewne upoważnienia chowane do kosza.

Przed kilkoma dniami z polecenia kancлера tajny radca, Rottenburg, odbył długą konferencję z Bennigsenem, poświęconą położeniu parlamentar-nemu. Tłumacząc rzecz z ciemnego języka bogów na praktyczny język ludzki, znaczy to, że p. Rottenburg miał nakłonić przewodcę nacjonal-liberałów do głosowania za projektem rządowym ustawy przeciw socjalistom, z odrzuceniem wniosków komisyjnych, które usunęły z ustawy artykuł 24-ty, upoważniający administrację do wydalenia osób, podejrzanych o knowania socjalno-demokratyczne. Podobno stanęło na tem, że parlament uchwali ustawę bezterminową z zastrzeżeniem, iż prawo banicji przyznane będzie organom władzy policyjnej jeszcze na dwa lub trzy lata. Ponieważ koalicja zachowawczo-nacjonal-liberalna rozporządza znaczną większością w parlamencie, placet p. Bennigsenowi rozstrzyga przeto sprawę.

Parlament niemiecki obradował d. 25-go b. m. nad wnioskami centrum katolickiego, żądającymi ograniczenia pracy niedzielnej, zakazu pracy dzieci poniżej lat 13-tu w fabrykach, ograniczenia pracy osób młodych poniżej lat 16-tu i zupełnego zakazu pracy fabrycznej kobiet i dziewcząt w nocy. Wolnomyślny Schrader zajął sympatyczne stanowisko wobec tych wniosków, podczas gdy deputowany Stumm z t. zw. „partji państwowej” wygłosił wy-czerpującą mowę przeciw humanitarnym wnioskom stronnictwa katolickiego, w której ostrzegał przed stawianiem przesadnych trudności przemysłowi i ograniczaniem praw kobiety do samoistnego zarobku, który dla niezamężnych jest deską ratunku przed

upadkiem, nędzą i fizycznym upośledzeniem. Stoecker bronił wniosków, mających na celu obronę rodziny i podniesienie jej upadającego stanowiska w społeczeństwie ludzkim.

Nad wnioskiem toczyć się będą obrady drugiego i trzeciego czytania także w pełnej izbie, bez pośrednictwa komisji przygotowawczej.

Ustępny mowy tronowej króla Humberta, poświęcone polityce zewnętrznej i położeniu Europy, opiewają dosłownie:

„Dzięki radom wielkich mocarstw, tudzież usiłowaniom moim i moich sprzymierzeńców, pokój Europy wydaje się w tej chwili pewniejszym, niż kiedykolwiek. Pytania, które mogłyby nim zamącić, nie są wszelako rozwiązane; musimy przeto z bacznością gorliwością, bez zbytecznego przeciążania budżetu, troszczyć się o potrzeby armji i marynarki, które stanowią puklerz naszej wolności i niepodległości i łącznie z naszym prawem bronią w sposób wymowny naszych interesów na świecie. Żywię wszelako przekonanie, iż dzięki mądrości rządów i wyrozumieniu ludów, trzymane przez wszystkich w gotowości siły zbrojne użyte nie będą.”

Winszując sobie powodzeń afrykańskich, które wpłynęły włoskiemu otwarły szerokie pole działania, mówił król dalej:

„Międzynarodowe umowy, które z udziałem naszym są w toku obecnie, zgotują nam chlubne uznanie, iż służymy sprawie ludzkości na kontynencie, na którym barbarzyństwo narusza ją ciągle jeszcze w najokrutniejszy sposób. Tymczasem będziemy szerzyli propagandę cywilizacji w obrębie naszych nowych granic, tudzież u monarchji i ludności, która w lojalnej przyjaźni naszej pokłada zaufanie. I jak w owych pełnych sławy dniach, w których geniusz Italji rozszerzał granice znanego świata, wszyscy z dzieła naszego będą czerpali pożytek. W ten sposób wspólnie z rządem moim i z wami pragnę uszczęśliwić nowe Włochy.”

BURZA JESIENNA.

HUMORESKA.

(Dalszy ciąg.)

— No, tak... że nie będę o niego wolał... bo... widzisz... ja cię tak lubię...

— Wielmożny pan mnie tak lubi? i bez to ino by mi to darował? akurat! przecie ja znowy nie jestem taka głupia, żeby wielmożny pan kpił sobie ze mnie.

— Ale ja wcale nie kpię, mówię naprawdę.

— I tak za nicby pan darował?

— No, jużci nie za nic... musiałbym wiedzieć, że będziesz mi za to wdzięczną.

— Ady jabym za pana prosiła Pana Boga dzień i noc.

— To swoją drogą... ale... trzeba jeszcze, żebyś była dla mnie taką... żebym... był z ciebie kontent.

— Ho, ho, ho... — rzekła Magda tonem, dającym poznać, że się domyśliła o co chodzi — i jakąż ja to mam być dla pana?

— Chcesz wiedzieć?... no to czekaj, ja ci zaraz wytłumaczę — i po tych słowach chciał się przybliżyć do Magdy; ale... naprzód, napotkał zapórę nie do przebycia w postaci wyciągniętej ręki, silnej, sprężystej, nieprzelamanej niby żelazna sztaba, z dłonią ściśniętą w kulak, następnie stracił formalnie głowę, gdy usłyszał nagle dochodzące z niewielkiej odległości szczerkanie faworyta żony.

Poczułszy Bizul jak to dobrze, że ma zwyczaj odgrywania roli herolda swojej pani. Jego głos ostrzegł pana Ambrożego przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

Odkroczył więc coprędzej od Magdy, ta zaś, zapomniawszy o ukłonie, należącym się na pożegnanie dziedzicowi, uderzyła we drzwi i sporym krokiem, ale bardzo zamyślona powróciła do swojej

chalupy. Zrazu mąciło jej się w głowie, ale po trochu osuwając się z sytuacją, przyszła do przekonania, że gdyby miała rozum, mogłaby to wszystko tak obrócić na swój profit, żeby i wilk był syty i owca cała.

To też przy następnych przelotnych spotkaniach, które jakoś zdarzały się częściej niż przedtem, zdawało się panu Ambrożemu, że czyta w oczach Maćkowej coraz bierniejsze poddanie się biegowi wypadków, i to spostrzeżenie napawało go jaknajlepszą otuchą. Oczywiście już od niego tylko zależało przysięść rozwiązanie, jemu pozostawiona była inicjatywa stanowczego kroku.

Sposobności jednak nie nastroczały się jakoś tak, jakby sobie był życzył; z niejednej mógł być korzystać, gdyby tak miał ze trzydzieści, a chociażby tylko dwadzieścia lat mniej na karku — ale teraz nie mógł w żaden sposób; sam przyznawał się do tego przed sobą po cichu. Raz naprzykład pasła sama jedna bydło gromadzkie na wygonie tuż pod lasem, ale cóż, kiedy to było Bóg wie gdzie, aż na samej granicy; iść pieszo, zdaleko na jego nogi, które od niejakiego czasu wymówiły mu posłuszeństwa; jechać konno? a cóż z koniem? będzie mu zawadzał... więc bryczką? akurat! brać z sobą furmana, żeby plotek narobił? tak źle i tak niedobrze. Drugim razem spotkanie nadarzało się w miejscu nie tak odległym, ale znowu deszczuk mżył przez cały dzień, a jemu wilgoć tak teraz fatalnie oddziaływała na płuca, nie mówiąc już o reumatyzmie, że niepodobieństwem było ryzykować się.

Rad nierad przeto musiał poprzestawać na owych przelotnych spotkaniach; dla ułatwienia obmyślił sobie bardzo dogodne stanowisko na skraju ogrodu, przy płocie, po za którym biegła ścieżka do źródła. Ta ścieżka rano i wieczorem chodziła zazwyczaj Magda z wiadrami po wodę, co nastroczało mu łatwość widywania jej, a czasem i zamienienia kilku słów, jeżeli nikt nie przeszkodził.

Aż nareszcie trafiła się okoliczność, z której bądźco bądź postanowił korzystać. Na Maćka przypadała właśnie kolej stróżowania we wsi przez noc całą, a to znaczyło, że nie będzie go w chalupie od wieczora aż do świtu; gdyby tak dało się namówić Magdę, żeby przyszła na schadzke do ogrodu? myśli wysmieniał. Wszystkie oznaki wróżyły noc pogodną, cichą, a że to było na schodzie księżyca przed samym nowiem, więc obiecywała być i ciemną — rzecz tak pożądana dla złodziei i kochanków! nikt nie spostrzeże... w ogrodzie pełno miejsc ustronnych, zarośli... Pozostawało więc tylko znaleźć sposobność rozmówienia się z Magdą, aby ją skłonić do zgodzenia się na propozycję.

Szczęście mu sprzyjało, bo zaledwie zajął miejsce na zwykłym stanowisku, wnet ukazała się i ona, a że w bliskości nie było nikogo, więc w lot skorzystał z tego.

— Magda! — rzekł prędko, skoro się zbliżyła — twój mąż dziś na stróżę, przyjdź w nocy do ogrodu.

— A to po co? — zapytała przystanawszy z wiadrami i pokazując w półśmieszku białe zęby.

— Mam ci powiedzieć coś bardzo dobrego.

— Ja ta nieciekawia tych dobrości.

— No, nie pożałujesz jak przyjdiesz, zobaczysz — mówił, oglądając się niespokojnie.

— A to niech pan gada tutaj, kiej pan ma gadać — rzekła tonem, świadczącym o spoufaleniu się z dziedzicem.

— Tu nie można — odrzekł. — Patrz, idzie Majchrowa, nie trzeba, żeby nas widziała.

Magda zabierała się do odejścia.

— No, przyjdiesz? — mówił natarczywie.

Zdawała się namyślać, nareszcie uśmiechnęła się jakoś figlarnie i rzekła:

— Co, ja tu mam przychodzić... abo to pan nie wie, gdzie nasza chalupa...

I po tych słowach zniknęła na zakręcie, nie spojrzawszy nań nawet.

(D. ciąg nast.)

Józef Biliński.

W piątek komisja parnelowska odbyła swe ostatnie posiedzenie. Adwokat *Timesa*, sir Henry James, w długiej filipice streścił raz jeszcze wszystkie zarzuty organu City, podnoszone przeciw „nieukoronowanemu królowi Irlandji”. Po ukończeniu jego mowy, prezes komisji trzech sędziów, sir James Hannen, oświadczył, że obecnie komisja postara się o wniknięcie w rdzeń prawdy. Na tem skończyły się pamiętne posiedzenia sądowe; było ich 128. Wydania wyroku oczekują w ciągu miesiąca.

Br. Z.

Dla właścicieli listów.

Sprawa wydawania nowych arkuszy kuponowych do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. I-ej i II-ej wywołała kwestję, kto ma opłacać stempel od tych arkuszy w wysokości 80 kop.

Dyrekcja główna, opierając się na decyzji ogólnego zgromadzenia komitetu Towarzystwa, ogłaszała, że stempel ów opłacać mają właściciele listów. Tymczasem komitet tychże właścicieli zaniósł do dyrekcji głównej protest przeciw ściąganiu od właścicieli listów należności za stempel, twierdząc, że koszt ten winna ponosić sama dyrekcja.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja główna protest ów odesłała do komitetu towarzystwa z prośbą o rozstrzygnięcie wątpliwości.

Komitet dotąd nie w tym względzie nie postanowił, decyzja jednak zapewne wkrótce zapadnie, gdyż od 22-go grudnia dyrekcja główna będzie musiała rozpocząć wydawanie nowych arkuszy kuponowych.

Przed tym terminem nikt nowych arkuszy nie otrzyma, dlatego też z żądaniem ich należy się powstrzymać aż do ogłoszenia decyzji komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, który rozstrzygnie, kto ma stempel opłacać.

Ktoby zaś chciał już teraz wnieść do dyrekcji głównej podania o wydanie nowych arkuszy, winien dołączyć należność na stempel, w przeciwnym bowiem razie dyrekcja podania uwzględniać nie może. Gdyby zaś komitet Towarzystwa orzekł, że koszt stempel ponosić ma dyrekcja, ta ostatnia należność za stempel przy wydaniu arkusza zwróci.

Wobec tych wątpliwości wygodniej jest, zamiast starać się o nowy arkusz kuponowy, prosić dyrekcję o zamianę listu I-ej i II-ej serii na list ser. V-ej. Jak już raz objaśniliśmy, zamiana taka jest dla właścicieli listów i dogodniejszą (nie następuje bowiem żadnych zgola trudności) i korzystniejszą, gdyż właściciel listu przy zamianie takiej nie ponosi kosztów, a prócz tego dyrekcja główna zwróci mu w gotówce różnicę, jaka zachodzi między kursem listów ser. I-ej a listów ser. V-ej.

W przeciągu miesiąca dyrekcja główna już skonwertowała w ten sposób przeszło 1½ miliona rs. listów ser. I-ej i II-ej.

B. F.

Krytyczna chwila.

Kręcąc się wciąż na pasku około macierzystego słońca nasza ziemia w dniu dzisiejszym przechodzić będzie w swej podróży przez punkt krytyczny. Niewdzięczni jej mieszkańcy omal że nie wyznaczyli go za miejsce likwidacji planetarnego istnienia ziemi, chociaż pani ta zaledwie dosięga pełnoletności i nie myśli tak prędko opuszczać szeregu żyjących.

Posłuchajmy tej dziwnej historii.

Z pomiędzy włóczęgów niebieskich, błądzących wśród przestrzeni gwiazdowych, kometa Biela zapisała się w pamięci astronomów szeregiem niespodzianek. Odkrył ją w r. 1826-ym major austriacki Biela, a wkrótce poznano też i ścieżki, po których błąkał się nowy przybysz. Kometa należała do t. zw. perijodycznych, czyli krążących po drodze zamkniętej, podczas gdy większa część owych przybłądów, przybywszy z głębin niebios i okrażywszy słońce, rzuca się z powrotem w niezmiernie rozszerzone przestrzenie i ginie bez śladu. Z obliczeń astronomów wypadło, że kometa okrąży słońce w ciągu 6½ lat, a nadto, że przecina drogę ziemską w punkcie, w którym ziemia znajduje się w d. 27-ym listopada.

Wiadomość o tem zaniepokoiła mieszkańców ziemi. Jeżeli dwa ciała, poruszające się po swoich drogach, mają przechodzić przez jeden punkt, łatwo zdarzyć się może, że znajdą się w tym punkcie jednocześnie. Ładna rzecz—taki karambul! Kometa—jak powiada majster Szarucki—machnie ogonem i—basta...

Z obawą tej oczekiwano listopada r. 1832-go. Listopad przeszedł i ziemi nie stało. Obadwaj podróżnicy niebiescy wyminieli się grzecznie, nie tłocząc się i nie popychając... To uspokoiło umysły i odtąd już tylko astronomowie zajmowali się kometa Biela.

Tak minęło kilka okresów 6-letnich, gdy nagle w r. 1846-ym, zamiast jednej komety, zobaczono ich dwie.

Kometa Biela rozdzieliła się i już w tej postaci odbywała zwykłą podróż naokoło słońca.

Nareszcie od r. 1866-go zginęła, jak się zdawało, bezpowrotnie.

Zdawało się—powtarzamy—i oto dowód. W roku 1872-im, po zwykłym deszczu meteorytów, przypadającym około d. 15-go listopada („Leonidy”), na niebie zapalił się niezwykle fajerwerk. Ziemia tonęła w ognistym deszczu.

Było to właśnie d. 27-go listopada. Astronom Klinckfuss z Getyngi wpadł na myśl, czy przyczyną tego fajerwerku nie jest ów zaginiony włóczęga. Przypuszczenie sprawdziło się zupełnie: w dniu tym nastąpił tak trwóźnie oczekiwany karambul—ziemia i kometa przeszły razem przez punkt krytyczny. Okazuje się przecie, że karambul nie był niebezpieczny, ziemia bowiem nie poniosła szwanku. Kometa bombardowała ją wprawdzie deszczem meteorytów, ale deszcz ten stworzył tylko w atmosferze ziemskiej wspaniałą, płomienną fajerwerk. Dla komety natomiast chwila ta stała się fatalną. Rozpłynęła się ona w potok meteorytów, w którym co 13 lat (dwa obroty komety) nurza się nasza ziemia. I znów wtedy sypie się na nią grad iskier ognistych...

Tak było w r. 1885-ym, tak będzie w r. 1898-ym.

W r. b. rzeczy niezwyklej oczekiwać nie należy. Jeżeli noc będzie pogodna, zobaczymy na niebie przebiegające tu i ówdzie „gwiazdy spadające”. Wybiegać one będą z gwiazdozbioru Andromedy (z punktu, zajmowanego przez gwiazdę *gamme*).

Są to szczątki komety Biela, pozostałe w punkcie krytycznym.

Anybody.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum finansów zamierza, jak donoszą dzienniki petersburskie, ograniczyć liczbę straży karczemnej, skutkiem mniejszenia się kontrabandy okowity na pograniczu Niemiec i Austrii.

= Po utworzeniu departamentu kolejowego zaczęto w nim składać liczne skargi na znaczne braki w transportach zboża, przewożonego kolejami żelaznymi. Braki te wypływały z nieodpowiadającej rzeczywistości normy straty naturalnej, która oznaczona została przez ministerjum komunikacji dla zboża w workach na 1%, a dla zboża, zsypanego w wagony, na 2%. Skutkiem tej wysokiej normy koleje zachowywały się nieraz wobec transportów niedbale a nadto pośrednicy ją wykazywali zawsze w rachunkach ze stratą dla producentów, a zyskiem dla siebie. Ze swej strony departament kolejowy uznał dotychczasową normę straty naturalnej za wygórowaną. Obecnie, jak donoszą *Nowosti*, ministerjum komunikacji nawiązało w tej kwestji korespondencję z ministerjum finansów i zamierza opracować nowe, bardziej odpowiednie normy do 13-go stycznia r. p. Jednocześnie pozwolono niektórym kolejom wykonać próby, które mają bliżej określić normalny stopień straty różnych towarów podczas przewożenia.

= Ministerjum komunikacji zajmuje się, jak dowodzą dzienniki petersburskie, projektem uregulowania szybkości pociągów pasażerskich i pocztowych na kolejach. Szczególną uwagę zwrócono na bieg pociągów pocztowych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż hodowcy owiec z gubernij południowych organizują towarzystwo w celu utworzenia w Petersburgu wielkiej przedziałni wełny. Organizatorowie przedsiębiorstwa zamierzają sami, bez pośrednictwa komisjonerów, wysłać przędzę za granicę.

= *Nowosti* donoszą, iż do ministerjum finansów wniesiono projekt, aby polisy towarzystw wzajemnej asekuracji od ognia przyjmowane być mogły jako depozyty przy prolongowaniu akcyzy lub przy dostawach.

= W rozwinięciu środków, przedsięwziętych dla uzdrowienia miasta, zapadła uchwała, aby przedewszystkiem dopełnić nową rewizję sanitarną domów mieszkalnych na odmiennych aniżeli dotychczas zasadach. W tym celu został sporządzony nader szczegółowy program takich rewizyj, który poniżej podajemy. Jednocześnie p. o. oberpolicmajstra prosi właścicieli posesyj lub ich pełnomocników, aby ze względu na uproszczenie pracy członkom komisji sanitarnych, zechcieli wcześniej wypełnić pewne punkta programu, a to według posiadanych planów i ksiąg domowych. Program składa się z następujących 18-tu punktów: 1) Nazwa ulicy i jej położenie stosownie do stron świata. 2) Numer domu, imię i nazwisko właściciela. 3) Dom murywany lub drewniany, liczba piętér i okien na każdym piętrze, wychodzących na ulicę. 4) Czy nie ma w domu lub przy nim jakiegokolwiek warsztatu, zakładu rzemieślniczego, przemysłowego lub handlowego a jeżeli są, to jakie mianowicie i jak utrzymywane. 5) Czy zaprowadzone są w domu

wodociągi i czy je urządzone we wszystkich mieszkaniach, czy dom jest skanalizowany i czy urządzone są w lokalach wateklozety. 6) Liczba mieszkańców z 1, 2, 3, 4, 5 i więcej pokoi. 7) Czy są w domu sutereny mieszkalne lub fagatki i w jakich się znajdują warunkach sanitarnych. 8) Wymienienie każdego mieszkania z liczbą pokoi i każdego z nich: długość, szerokość, wysokość i objętość sześcienną powietrza, jaka przypada na jednego człowieka. 9) Czy w czasie rewizji znajdowali się w domu chorzy, na co mianowicie i czy w ostatnich latach nie pojawiały się jakieś choroby epidemiczne. 10) W jakim stopniu utrzymywana jest w domu czystość, czy nie zauważono czegośkolwiek, coby sprzyjało rozwojowi chorób epidemicznych. Przeważająca liczba mieszkańców według wyznaczenia i zatrudnienia. 11) Jaka jest obszerność podwórza (rozmiar) i jak jest utrzymywane oraz czy zabudowane ze wszystkich stron lub nie? 12) Czy jest przy domu ogród? 13) Jak są urządzone i utrzymywane ustępy, odległość ich od mieszkań i sposób wywózki. 14) Jeżeli jest na podwórzu studnia, to w jakiej odległości od ustępów, czy dokonany był chemiczny rozbiór wody, jakie przymioty jej oraz głębokość studni. 15) Czy dezynfekują się doły kloacznej w jaki sposób. 16) Czy są w domu stajnie i obory, jak są urządzone pod względem higienicznym. 17) Gdzie istnieją zajazdy lub stacje dorożkarskie, należy nadmienić: o ile zachowywanym jest tam porządek i czystość, czy nie ma nagromadzonego nawozu lub innych nieczystości. 18) Różne uwagi w kwestjach nie przewidzianych w powyższym programie. Materiały zebrane według tego programu, po należytem opracowaniu, będą stanowiły cenne dane w przedmiocie higieny Warszawy i zarazem podstawę zasadniczą do czynności służby sanitarno-policyjnej.

= Uporządkowanie wszystkich rzeźni podmiejskich według szczegółowej instrukcji ministerjum spraw wewnętrznych, opracowanej przez departament lekarski, ma być do wiosny uskutecznione. Właściciele rzeźni nie stosujący się do powyższego rozporządzenia ulegną na pierwszy raz za zwłokę karom pieniężnym, a w następstwie, w razie dłuższego zwlekania, bydlębójnie ich będą zamknięte.

= Dziś na placu Teatralnym p. o. oberpolicmajstra dopełnił przeglądu niższych stopni policyjnych w pełnym rynsztunku.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się w lokalu zarządu kanalizacji posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego pod przewodnictwem generała Palicyna. Na porządek dzienny wniesione będą dwie sprawy, a mianowicie: ostateczne rozpatrzenie i zatwierdzenie kosztorysu na wybudowany w r. 1886-ym rezerwar czystej wody na Koszykach i uchwalenie projektu mających się wzniesić budowli na mieszkania dla urzędników na stacji filtrów na Koszykach oraz na stacji pomp rzecznych na Czerniakowskiej.

= W sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sekcji V-ej Towarzystwa przemysłu i handlu zebranie komisji, zaproszonej do rozpatrzenia projektu ustalenia waluty rubla przy pomocy cząstkowej wymiany. Do komisji należą pp. Górski, Zakrzewski, Krzywicki, Kirsztot, Wścieklicki, Rotwand, Rosenblum, Peretz, St. Kempner, Deike, Wertheim, Natauson, Bloch, Wieniawski i Tarnasi.

= D. 2-go grudnia r. b. odbędzie się w Petersburgu zjazd techników trzeciej grupy wszystkich kolei. Jako reprezentant kolei nadwiślańskiej, pojedzie p. Aleksander Prochnicki.

= Okrag naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta domowych nauczycieli: pp. Wandzie-Ludwice Miklaszewskiej, Julii-Jolek; pp. Wandzie-Ludwice Miklaszewskiej, Annie Wróblewskiej, Michalinie Petronowiczównie, Izabeli-Matyldzie Habichównie, Zenajdzie Ciesielskiej, Salomei Rug, Annie-Julianne Borkowskiej, Katarzynie Kornilów, Zofji Bruchównie, Marji-Julianne Kulezyckiej, Laurze Szejnhauszównie, Nadziei Federenko, Marji Zolotucha, Annie Nowickiej, Marji Janiszewskiej i Marji Czarneckiej.

= P. Julian Makowski, pomocnik nauczyciela, został mianowany nauczycielem instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

= Ochmistrz Najwyższego Dworu, hr. Zamoyski, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Wspomnienie. Doszła do Warszawy wiadomość o skonie w Paryżu s. p. Emila Higneta, referenta niegdy b. kancelarii dyplomatycznej przy namiestniku Królestwa, ostatecznie emeryta.

Zmarły zajmował się też hodowlą jedwabników w Sielechach pod Warszawą i hodowlą ryb, w dawnym ogrodzie pałacu Brühlowskiego, stanowiącego dziś ulicę hr. Kotzebue.

Ś. p. Emil Hignet w r. 1842-im założył w tutejszym mieście czasopismo francuskie p. t. *Glancur de Varsovie*, które wydawał przy pomocy b. pułkownika, a później dyrektora gimnazjum realnego, Frankowskiego, znanego w naszej literaturze pod pseudonimem Kajetana Niepowie.

Publikacja ta trwała niedługo; wychodziła w eleganckiej edycji, z drukarni b. Banku Polskiego, a przy swym tytule mieściła winietę, przedstawiającą snopek kłosów.

Stanowiło to wówczas niezwykłą ozdobę, sztuka bowiem drzeworytnicza tak dobrze, jakby wcale jeszcze nie istniała...

= Za Chałubińskiego.

Dziś rano w kościele św. Marcina (po-angustjańskim) znowu kółko wielbicieli nieodżałowanego profesora urządziło nabożeństwo żałobne.

Oprócz rodziny, znajdowało się w kościele sporo osób.

Jutro z inicjatywy szanownej wdowy odbędzie się nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego na Miodowej, o godzinie 9½ zrana.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Wielki wznawia dzisiaj operę czteroaktową Verdiego „Ernani” z udziałem pp. Mainy i Wulmana.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Wielkim złożą się: „Pocałunek”, koncert p. Sicarda, „Nikaretta” i „Tańce perskie”.

* Teatr Mały daje jutro po raz siódmy krótkowile Abrahama „Adwokat bez klientów”.

Widowiska dopelni operetka Offenbacha „Placzk i śmieszek”, w której pani Zimajerowa ukaże się po raz pierwszy za swego pobytu teraźniejszego w Warszawie.

* W teatrze Rozmaitości widowiska jutro nie będzie z powodu pogrzebu ś. p. Żółkowskiego.

* Koncert Marceliny Sembrich Kochańskiej, który wczoraj z powodu niedyspozycji artystki nie doszedł do skutku, odbędzie się w sobotę.

* Wieczory kameralne konserwatorium odbędą się w r. b. w d. 2, 9 i 23-im grudnia, w sali resursy obywatelskiej.

Współudział przyjmą pp. Aloiz, Barcewicz, Stiller i Jakowski, oraz kolejno do fortepianu zasiadają pp. Michał Hertz, Pankiewicz i Szloerzer.

= Koncert humorystyczny.

Znany z występów estradowych monologista, p. T., krząta się około koncertu, złożonego wyłącznie z produkcji humorystycznych.

Na koncercie, który się odbędzie w jednej z sal reśursowych, pomiędzy innymi ma być wykonana mało znana symfonia Haydna z towarzyszeniem głosów... zwierzęcych.

= Ze sztuki.

* Bawiący w Monachjum malarz Julian Fałat, nadesłał do salonu Krywulta obraz p. t. „Podczas roztopów”.

Obraz został namalowany przez artystę nie jak zwykle akwarelę, lecz farbami olejnymi.

* Obraz malarza hiszpańskiego, Leona de Rios’a, p. t. „Przed kąpielą”, od jutra będzie wystawiony przy sztucznym świetle w salonie Krywulta.

Plótno to przedstawia młodą kobietę, spoczywającą nad brzegiem rzeki, w cieniu rozłożystych drzew.

* „Przegląd pracowni malarskich” otwarty zostanie w salonie Krywulta dnia 7-go grudnia.

Każdy z artystów, biorących udział w nowej wystawie, urządzi miniaturową kopję własnej pracowni.

Z przyczyny licznie zapowiadających się wystawców, na „przegląd” zajęty będzie cały lokal wystawy.

= Sprawa w obrazkach.

Głośna sprawa emigracyjna, obecnie rozstrzygana w Wadowicach, odbiła się echem na kartkach... specjalnego albumu.

Znany malarz, rysownik humorystyczny, zamieszkały w Krakowie, Jan Kruszkowski, wykonał dwanaście wielkich akwarel, przedstawiających epizody z działalności agentów, jak „telegrafowanie do króla amerykańskiego”, „pan starosta”, „anglezowanie wieśniaków” i t. p.

Kartony zostały przez jednego z tutejszych nakładców reprodukowane oraz ułożone w formie albumu.

Album wadowickie odznacza się nastrojem satyrycznym, oraz sporą dozą humoru.

= Majstersztyk.

Z okazji złotych godów małżonków Sikorskich, personel drukarni, której jubileuści są właścicielami, złożył im w dniu jubileuszu upominek, zasługujący prawdziwie na miano „majstersztyku” drukarskiego. Jest to wielki karton *in folio*, w bogate ramy o-prawny, którego część górną zajmują podobizny ju-

bilatów w aureoli, w promieniach zaś tej aureoli mieszczą się imiona i nazwiska rodziny.

Poniżej na jednym z dwóch, fantazyjnie rozrzuconych arkuszy papieru mieści się dedykacja, druga zaś zawiera dosłowną kopję aktu ślubnego.

Całość uzupełniają dwie gałęzie wawrzynu spiętą u spodu wstążką różową.

Oprócz podobizn jubilatów wykonanych sposobem fototypicznym, całość jest wyłącznie owocem pracy zecerskiej; jak zaś ona trudna być musiała, dowodzi fakt, iż wykonawca, p. Wojciech Skrzycki, poświęcił jej wyłącznie miesiąc czasu, zwykła zaś maszyna drukarska, ze względu na kolory kartonu, drukowała go sześćnaście razy.

= Wina zagraniczne.

Pomimo wysokiego cła, kilkakrotnie podwyższonego od przywozu win zagranicznych, konsumpcja ich wcale się nie zmniejszyła, jak o tem przekonują wykazy komór celnych.

W r. z. nadeszło ich z zagranicy do Warszawy 55,000 pudów w beczkach i 51,000 butelek.

Wszystkie te zapasy nadsyłane są nad brzegi Wisły przez Granicę i Aleksandrów, chociaż część także przechodzi przez Wieruszów, Rataje, Sandomierz i Barany.

Ogółem wartość nadesłanych win z zagranicy do Królestwa i Cesarstwa w r. z. oceniona była na przeszło 6 milionów rs.

Niemcy dostarczyły w ciągu r. z. 150,000 beczek win tańszych i 55,000 flaszek droższych.

Franeja, główna ojczyzna win, dostarczyła mniej, aniżeli Niemcy, wina w beczkach, gdyż tylko 140,000 beczek, ale natomiast więcej w butelkach (220,000, a w liczbie tej 145,000 flaszek szampana.

Austro-Węgry nadesłały 45,000 beczek i 30,000 butelek.

Grecja 35,000 beczek, Hiszpanja 24,000 beczek, Włochy 15,000 beczek, Portugalia i Turcja po 10,000, a Holandia 5,000 beczek i 7,000 butelek win, przeważnie musujących.

= Brak miejsc.

Podróżujący koleją nadwiślańską, a zwłaszcza pociągami osobowo-towarowymi, idącymi nocną porą z Kowla do Warszawy, uskarżają się na dotkliwy bardzo brak miejsc w wagonach.

Pociągi te łączą się w Iwangrodzie z pociągami osobowymi kolei dąbrowskiej, że zaś składają się z bardzo małej liczby wagonów, przybytek więc kilkudziesięciu, a nieraz i więcej pasażerów, powoduje ścis i reklamacje.

Należałoby w Iwangrodzie dodawać po kilka wagonów dla przybywających pasażerów tembardziej, iż niewygodna jazda nocą stokroć dotkliwiej, niż dniem uczuwać się daje.

= Goście z Japonii.

Przez dzień onegdajszy bawiło w Warszawie trzech japońskich lekarzy, wysłanych do Europy kosztem swego rządu, celem wystudjowania europejskich urządzeń sanitarnych.

Po zwiedzeniu ważniejszych szpitali i domów zdrowia w Anglii, Francji i Austrii, panowie ci w drodze z Wiednia przejeżdżali przez Warszawę, udając się do Petersburga.

Towarzyszy im lekarz francuski Guillochin.

= O porządek.

Mieszkańcy okolic stacji towarowej kolei wiedeńskiej zwracają się za naszym pośrednictwem do zarządu tejże kolei z prośbą o wydanie polecenia staraniejszego uprzątnięcia mialu, powstałego przy wyładowywaniu węgla z wagonów.

Miał ów, pozostały na placu, a niesprzątnięty natychmiast, unoszony wiatrem, dostaje się do mieszkań okolicznych, zanieczyszczając je i powodując szkody w umeblowaniach.

= Z procentów.

W tych dniach zakończył doczesną wędrówkę jeden ze znanych w szerokich kołach „przyjaciół ludzkości”, wypożyczający na pewną ewikęję po 7% miesiecznie.

Zmarły, acz niezbyt stosunkowo długo zajmował się lichwiarskim procederem, zdażył pierwotny kapitał, około 1,000 rubli wynoszący, tak „rozmnóżyć”, iż rodzina pozostała, oprócz nieruchomości w mieście, otrzymała jeszcze w dodatku 76,000 rs. gotowizny i około 27,000 rs. w wekslach i rewersach.

A wszystko, procentu od... tysiąca rubli!

= Zaraza na trzodę.

Ponieważ od kilku miesięcy grasuje w okolicy Warszawy epidemia na trzodę, zwana „chinka” (odpadanie racie), rada lekarska wzywała w tych dniach handlarzy trzody, w celu zakomunikowania im rozporządzenia, ażeby bezwarunkowo każdego wieprza poddawali oględzinom weterynarzy, którzy mają czuwać, ażeby sztuki, nawiedzone ową choro-

bą, były natychmiast zabijane w najbliższych rzeźniach.

Z powodu tego rozporządzenia interesanci odbyli przed kilkoma dniami naradę, której wynikiem było podanie prośby do p. o. oberpolicmajstra i rady lekarskiej o wysłanie komisji dla zrewidowania chle-wów na targu p. Dzierżanowskiego, w których, jak twierdzą handlarze, znajdują się zarodki choroby wspomnianej.

Drugim punktem narad handlarzy trzodą było rozporządzenie p. o. oberpolicmajstra, że od Nowego roku nie wolno będzie przechowywać trzody w chlewach prywatnych, lecz że bezwarunkowo ma być gromadzona na targu praskim.

Ponieważ jednak targ trzody na Pradze jest za-mały na pomieszczenie większej jej ilości, przeto handlarze postanowili podać prośbę do prezydenta miasta o przeniesienie targu trzody w dogodniejsze miejsce za miasto, co byłoby pożądanem i ze względu zdrowotnych dla mieszkańców Pragi.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej pod nrem 184-ym na Pradze, Tomaszowi Zaborowskiemu skradziono maszynę wartości 150 rs.—Z otworzonego wytrychem poddasza domu pod nrem 28-ym na Starem-Mieście Marjannie Bacher skradziono bieliznę wartości 80 rs.—Nocy wczorajszej ze sklepu Chaima Lindego na Wąskim-Dunaju pod nrem 3-im skradziono garderobę i bieliznę wartości kilkudziesięciu rs.—Ze stajni przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 33-im Janowi Niemyskiemu skradziono konia wartości 160 rs.—Nocy ubiegłej dwaj złodzieje, wyłamawszy drzwi do sklepu krawca Joska Szlusermana przy ulicy Świętokrzyskiej pod nrem 36-ym, skradli ubrań wartości 400 rs. Uchodzących z łupem zauważył stróż miejscowy, który się puścił za nimi w pogoń. Porzuciwszy łup na ulicy, złodzieje zbiegli.

= W pogoni.

Dziś rano Edwardowi Lubickiemu, 15-letniemu chłopcu, wyciągnięto w wagonie tramwajowym paczkę z kieszeni.

W paczce tej znajdował się zegar budzik, przeznaczony do reparacji.

Lubicki, spostrzegłszy stratę i dorozumiewając się, że jakiś handlarz, który przed chwilą opuszczał tramwaj, ukradł mu paczkę, postanowił gonić złodzieja.

Biedny chłopiec wyskoczył więc z wagonu, ale tak nieszczęśliwie, iż upadł i złamał nogę.

= Przy pracy.

Z placu nad Wisłą przewożone materiały budowlane. Jeden z robotników, Wilhelm Brauten, podnosząc belkę, pośliznął się i upadł.

Ciężka belka przyniosła Brautena, który poniósł dotkliwy szwank prawego boku, a nadto zwichnął nogę.

W fabryce wyrobów żelaznych Gostyńskiego pod nr. 12-m przy ulicy Ciepłej zdarzył się smutny wypadek.

Terminator, Józef Pszczółkowski, liczący 16 lat wieku, zakładał rzemień na koło maszyny, którą nieostrożnie w ruch puszczono.

Koło schwyliło Pszczółkowskiego za lewą rękę, która została zgruchotana.

Zemdlonego terminatora, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zaginieni.

W ciągu ubiegłych trzech dni doniesiono policji o kilku zagadkowych zniknięciach.

Są to: Józef Topolnicki, zamieszkały pod nrem 1854a, uczeń szkoły technicznej, Herman Juzychin, oraz Szmul Elaszew, zamieszkały przy ulicy Pawiej pod nrem 74-ym.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ulicę Marszałkowską Jakób Donica, włościanin, najechał wozem na karetkę, która została uszkodzoną, a stangret jej upadłszy, boleśnie się potłukł.

Na Pradze Antonina Wiśniewska, w skutek najechania przez bryczkę, została ciężko zraniona w głowę.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej Telesfor Jasiński, ogrodnik na Czystem, zbyt wcześnie zasunął blachę w piecyku żelaznym, w którym obficie napalono węglem kamiennym.

Jasiński i drugi robotnik Kazimierz Ledich zagorzeli. Z trudnością zdołano obu przywrócić do zmysłów.

Zyciu Lebicha grozi niebezpieczeństwo.

= Ciężkie poparzenie.

Wczorajszego wieczoru w pustym lokalu pod nrem 32-ym przy ulicy Kruczej, rozgrzewano nad rozpaloną blachą pieca kuchennego terpentynę z woskiem do podłóg.

Czynnością tą był zajęty Marcin Kluczewski, zamieszkały pod nrem 6-ym przy ulicy Orlej.

Nieostrożny robotnik przewrócił naczynie z terpentyną w skutek czego wynikł gwałtowny pożar.

W jednej chwili zapaliła się podłoga i drzwi. Stróż miejscowy, Skowronski i policjant Mesztoft ogień szczęśliwie ugasił.

Sprawca wypadku Kluczewski, leżał bez zmysłów z powodu ciężkich poparzeń twarzy i rąk.

Udzielono mu doraźnej pomocy lekarskiej i odwieziono do szpitala przy ulicy Smolnej.

Zyciu Kluczewskiego grozi niebezpieczeństwo.

+ W skutek starań gminy Koralewo, położonej w powiecie łódzkim, otwarta została we wsi Koralewo szkoła ogólna rządowa 1-klasowa.

+ Świat donosi, iż reprezentantami gubernji mińskiej na zjeździe przyrodników w Petersburgu będą: prof. Dybowski, W. Narkiewicz-Jodko, meteorolog J. Narkiewicz-Jodko i dr Szerzeński.

+ Donoszą nam z Piotrkowa, że dnia 23 b. m. zostali zaliczeni w poczet adwokatów przysięgłych sądu okręgowego piotrkowskiego: pomocnik adwokata przysięgłego sądu okręgowego wileńskiego, p. Dawid Bejtgelel, adwokat przysięgły sądu okręgo-

wego, p. Maksym Berents i były sekretarz wydziału hipotecznego sądu pokoju w m. Łodzi, p. Hipolit Borowski.

+ D. 2 grudnia r. b., w II-m wydziale karnym sądu okręgowego piotrkowskiego sądzona będzie sprawa byłego obrońcy prywatnego z Łodzi, Konhejma, oskarżonego o fałszywą denuncjację.

+ We czwartek, d. 21-go b. m., dokończono zdej-mowania mostu żyłowego pod Włocławkiem. Przeprawa na łodziach i płomach dogodna. Woda powoli się podnosi.

+ Teatr odeski.

Piszą do nas z Odessy: „Niedobitki trupy p. Teksla grywają tu od czasu do czasu w teatrze Nowym.

Dawano „Nowy dziennik”, „Dom otwarty”, „Mę-za z grzeczności” i „Zi przyjemnością”, z mniejszym lub większym powodzeniem.

Pan Teksel stracił tu wszystko, akcesoria teatralne jego przeszły na własność dzierżawcy hotelu „Grand Hôtel”, sam p. Teksel zaś grywa jako aktor w nowej trupie.

Dochód z przedstawień ma służyć rzeszy aktor-skiej na zaspokojenie potrzeb codziennych, a ewen-tualnie na zebranie funduszu na powrót do kraju.

O wycieczce do Cesarstwa nikt tu nie myśli, brak bowiem aktorów i środków do tego.”

+ Wykopaliska.

Piszą do nas z Tyflisu:

„W osadzie Wani, w gub. kutaiskiej, a w posia-dłości książąt Achotiediani, natrafiono w tych dniach na głębokości 1½ arszyna pod powierzchnią ziemi na starą budowlę z kamieni.

Budowlę tę na kilkanaście arszynów długą, a kil-ka szeroką, pokrywa kamienna kopuła.

Znaleziono w niej wielkie nacinane płyty ka-mienne, dwa olbrzymie gliniane dzbany, napełnione jakimś czarnym, zgnilemi ziarnami, kawały mar-muru i t. d.

Prócz tego odkryto tam dwie monety, złotą i sre-brną.

Ta druga, wielkości srebrnego rubla, jest z je-dnej strony wypukła i na niej to wyryta jest głowa kobieca; na odwrotnej zaś stronie mieści się na-pis grecki „Basileus Eupatoros”, okalający rysu-nek jakiegoś zwierzęcia.

Złota moneta jest mniejsza, mieszczą się zaś na niej te same wizerunki.

Wedle zdania miejscowych archeologów, budy-nek pochodzi jeszcze z czasów przedchrześcijańskich i służył niegdyś za mennicę.

Wiadomo, że w Wani mieszkali niegdyś grecy.”

+ Serwituty.

W powiecie łaskim w ostatnich czasach przepro-wadzono następujące serwituty włościanie wsi Bu-czek, należącej do Honorjusza Łubieńskiego, w za-rzanie za serwitut leśny, dający im prawo zbierać suszki, oraz liście na podściółki w lesie dworskim, otrzymali po 3 morgi na osadę, ogółem 75 morgów.

Włościanie wsi Wrzeszczowice, należącej do p. Juliusza Wehra, za zręczenie się serwitutu leśnego i pastwiska w lesie, otrzymali 301 morgów i 6 prętów gruntu leśnego.

Nadto za zamianę gruntów swoich na dworskie oraz za przeniesienie budowl na inne miejsce otrzy-mali po 1 morgu na osadę, czyli ogółem 61 morgów.

We wsi Wrzeszczowiczki sześciu osadników w za-mian za serwitut otrzymało 58 morgów i 115 prętów gruntu.

Jedenastu osadników ze wsi Kiki, należącej do pp. Edmunda i Anny Pacar, w zamian za serwitut leśny otrzymało 46 morgów, a prócz tego za zamię-nę gruntów swoich na dworskie otrzymali za 3 mor-gi, po pięć.

+ Za ocean.

Z Konina pisze do nas korespondent pod dniem 20-ym b. m.:

Emigracja coraz bardziej się szerzy.

Organizatorami i głównymi przewodcami są Wolf et Comp. kupey I-ej gildy. Siedliska jej główne: Brześć-litewski i Białystok z filją w Ham-burgu.

Emigrują przeważnie żydzi z cesarstwa i to 20 do 30 osób niemal dziennie, podczas kiedy w począt-kach egzystencji wzmiankowanej firmy zaledwie kilka osób wysiedlało się tygodniowo, interesa więc ajencji nie żartem posuwają się naprzód.

We wszystkich większych miastach firma Wolf et Comp. ma swoich agentów, którzy bądź to emi-grantów werbują, bądź też przejazd ułatwiają.

I tak, gdy emigrant siada do wagonu kolejowego, dajmy na to w Brześciu, to go już jeden z agentów oczekuje na stacji Praga, zajmując się przewiezie-niem bagaży, odprowadza go do dworca wiedeń-skiego i wykupuje mu bilet do Kutna, gdzie już furmanki czekają, by ich zawieźć do Koła i Konina.

Tu zwykle nocują. Ztąd miejscowy agent wyprawia ich do Słupcy, a tameczny pośrednik dostaje po 5 rs. od osoby za przewiezienie ich (bez paszportu natu-ralnie) przez granicę do Strzałkowa, zktąd wyprawia ich już wprost do Hamburga.

Ze firma Wolf et Comp. świetnie robi interesa, niechaj posłuży za przykład przewiezienie jednej tylko osoby. Za przejazd z Brześcia do Hamburga ajencja bierze 75 rs., podczas gdy rzeczywiste ko-szta, gdyby emigrant sam płacił, wyniosłyby zale-dwie 12—14 rs. Bilet bowiem do Warszawy ko-sztuje około 3 rs., do Kutna 1 rs. 80, z Kutna do Słupcy (żydowskimi furmankami, poczta bowiem nie jeździ) 1 rs. 50 kóp. od osoby, a ztamtąd do Hamburga (4-ą klasą) najwyżej około 6 rs.

Żywić się emigranci muszą swoim kosztem.

Po odrzuceniu więc kosztów przeprowadzenia przez granicę i innych, firma Wolf et comp. na ka-żdej osobie zyskuje około 50 rs.

Żal tylko tych biedaków, którzy przez całą nie-mal drogę żywią się suchym chlebem, cebulą i wódką.

+ Nieludzkość.

W sposób niezwykle wywarł swą zemstę włościanin, Szcze-pan Kulak, ze wsi Otrocz, w pow. janowskim.

Rozgniewawszy się na Katarzynę Juśkiewiczównę, służącą swoją, obić sześciomiesięczne dziecko jej tak mocno, że bieda-ctwo wkrótce zmarło.

+ Pożar.

W kolonji Bukowa, w pow. chełmskim, zgorzał dom mie-szkalny miejscowego kolonisty wraz z budynkami gospodar-skimi.

Straty wynoszą rs. 2,500.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, trzynastym poboru tegorocznego, o godz. 8-ej zrana, w bi. barakach rekrutkich na Pradze stawie się mają przed komisją asenterunkową do superrewizji z dru-giego rewiru powołania, składającego się z cyrkulów policyj-nych: bielańskiego i powązkowskiego, ci popisowi chrześcja-nie, którzy korzystają z ulg trzeciej i drugiej kategorii, oraz starozakonni, korzystający z ulg wszystkich trzech kategorii. Na tem zakończą się czynności komisji poborowej w drugim rewirze popisowym, w piątek zaś zaczną się czynności komi-sji w trzecim rewirze. W dniu tym, t. j. d. 29-go b. m., stawie się mają do losowania popisowi z trzeciego rewiru powołania, składającego się z cyrkulów policyjnych: wolskiego i jerozo-limskiego.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa korespondent nasz donosi pod dniem 25-ym b. m.: Wczoraj w wielkiej sali biblioteki uniwer-syteckiej uroczyste doręczono zostały znakomitemu bi-bliografowi, Karolowi Estreicherowi, wybite na jego cześć z inicjatywy lwowskiego Koła literacko-artysty-cznego medale: srebrny i brązowy. Na medalach tych umieszczony napis brzmi: „Za bibliografię XVI, XVII, XVIII i XIX-go wieku”. Z drugiej strony znakomicie wykonany portret jubilata. Karol Estreicher w r. b. obchodzi 40-tą rocznicę swoich prac. Dla wręczenia me-dalów, oraz dyplomów członka honorowego lwowskiego Koła literacko-artystycznego i lwowskiej Czytelni akade-mickiej przybyła umyślnie deputacja, do której należeli pp. Albert Wilczyński, prezes Koła; dr. Aleksander Vo-gel, sekretarz; dr. Ludwik Finkiel, docent uniwersytetu lwowskiego; Władysław Bełza i Stanisław Peplowski, li-teraci; akademik Danielak i Władysław Gubrynowicz, księgarz, który wręczył jubilatu adres księgarzy lwow-skich. P. Władysław Bełza odczytał nadesłany na uro-czystość wiersz Jana Zacharjasiewicza, poświęcony Estreicherowi. Oprócz jubilata, dziękował delegatom za objawy czci dla Estreichera, jako profesora krakow-skiego uniwersytetu, rektor dr. Korczyński. Odczytano także liczne telegramy i pisma gratulacyjne, nadesłane od instytucji naukowych, redakcyj pism i literatów. Bi-bliografię Estreichera nazwał Zacharjasiewicz w wspo-mnianym powyżej wierszu „nowym herbarzem”.—Preze-sem Tow. muzycznego ponownie został wybrany prezy-dent miasta, dr. Feliks Szlachetowski, jego zastępcą Zy-gmunt hr. Cieszkowski, dyrektorem pozostał nadal p. Wiktor Barabas. Towarzystwo to rozwiła się bardzo pomyślnie. Majątek wynosi już teraz około 10,000 złr. Wydatki roczne przenoszą 6,000 złr. Towarzystwo za-wiadamuje założonem przez siebie konserwatorjum muzy-cznem, w którym w r. z. kształciło się ogółem 146 uczniów i uczennic. Czystego dochodu przyniosło kon-servatorjum za pierwszy rok swojego istnienia 808 złr. Suma dochodów wynosiła przeszło 13,000 złr. Towar-zystwo urządziło 10 koncertów, na których dali się sty-szyć najznakomitsi nasi artyści. Członków liczy Towar-zystwo 357; istnieje 23 lata. — Znaczne i śmiałe kra-dzieże popełniane bywały w ostatnich czasach w mie-scie. Jednemu z kucepów w nocy rozbito kasę w sklepie i zabrano znaczną gotówkę. Policji sprzyja szczęście w odszukiwaniu winowajców i odbieraniu skradzionych sum, oraz przedmiotów.

× Ze Lwowa donoszą nam pod d. 21-ym b. m.: Wy-stawiona na naszej scenie wczoraj premiera „Kłusowni-cy” (Wilddiebe) miała sukces olbrzymi. Od czasu „Spi-rytystów” Mosera („Der Bibliotekar”) żadna sztuka niemiecka podobnem powodzeniem się nie może. „Kłuso-wnicy” utrzymują się niezawodnie w repertuarze. Do powodzenia sztuki przyczyniła się znakomita gra arty-stów, z których na wyszczególnienie zasługują panny: Pysznikówna i Pankiewiczówna, oraz pp. Frenkiel, Kwie-ciński i Woleński. — Dziś odbył się pogrzeb s. p. Celiny Dobrzańskiej przy licznych udziałach publiczności. — Policja lwowska odkryła agenturę frymarchezna żydowskimi dziewczętami za Atlantyk, którą urządziła we Lwo-wie starozakonna Chana Szander, zameżna Katz, gdy tymczasem mąż jej, Hersz Katz, odsługuje karę 15-mie-sięczonego więzienia w domu karnym. Pod pozorem utrzymywania kuchni dla sług, będących bez obowiązku, Ka-tzowa wabiła dziewczęta do siebie i prowadziła niemi handel, odbierając od zamorskich agentów w tym „fachu” dobrą zapłatę w złocie. Aresztowaną Chanę Katz odda-no pod sąd i zabrano od niej sześć dziewcząt izraeli-ckich, które miały paść ofiarą jej ohydne go rzemiosła.

× Taryfy strefowe. Pomimo iż jednorazowe rezultaty działalności taryf strefowych, wprowadzonych na niektórych liniach kolei Austro-Węgier, jako miarodajne na przyszłość uważane być nie mogą, przytaczamy tu dość pouczające cyfry, wyjęte ze sprawozdania urzędowego organu kolei węgierskich *Vasúti és Közlekedési Közlöny* z dnia 29-go października r. b. Za sierpień r. b. koleje rządowe węgierskie przewiozły 972,404 osób, a więc więcej o 317,872, niż w sierpniu r. z., czyli 47%; w dochodach cyfra powyższa odbiła się wyższą o 7½%. Północno-wschodnią koleją węgierską miała 169,960 pasażerów, więcej o 85,820 niż w r. z., dochody urosły 112,349 złr., czyli o 16,623 złr. wy-żej; pomimo jednak prawie o 100% większej liczby przewiezionych osób, dochody zaledwie 17% wyższe wy-kazują. Na kolei Ráschau—Oderberg, na której taryfy strefowe tylko częściowo zostały zaprowadzone, przewie-ziono w sierpniu 89,418 osób, o 26,417 więcej w poro-wnaniu z r. z. Dochody wynosiły 59,624 złr., czyli o 6,718 mniej niż w r. z. W obecnym przeto wypadku zachodzi dziwna sprzeczność pomiędzy powiększeniem o 40% ruchu pasażerskiego i jednoczesnem zmniejsze-niem o 10% dochodów. W ogólnem zestawieniu prze-wozu osób na wszystkich liniach kolei węgierskich znaj-dujemy zmniejszenie się ruchu o 20,130 osób, oraz do-chodów o 31,003 złr. Kolej południowo-austriacka w ogóle, a nawet na liniach swych w obrębie Węgier po-łożonych, zachowuje się wyciekająco, odniósłszy z prze-wozu osób w sierpniu nieznaczne korzyści, gdyż sprawo-zdanie wykazuje: 7,257 pasażerów więcej, oraz wyższą dochodów o 9,573 złr.

× Bon mot Augier'a. Po wejściu do Akademii fran-cuskiej, mimo oporu Villemain'a, podówczas dożywotnie-go jej sekretarza, Augier wybrany został, wedle zwyczaju, na trzy miesiące dyrektorem i, jako taki, także wedle zwyczaju, w razie śmierci którego z akademików w prze-ciagu owych trzech miesięcy obowiązany był przyjmować znowu nowo wybranych i żegnać zmarłych. Augier, spo-tkawszy się z Villemain'em, wtedy już chorym, zapytał się go o zdrowie. „Niedobrze jest—była odpowiedź—bardzo być może, że zamrę przed trzema miesiącami.” „Nie radziłbym panu tego—odparł Augier z uśmiechem.” Analogiczną powyższej scenę opowiada *Figaro* o księciu Pasquier i Guizot'cie. Ten ostatni był właśnie dyrekto-re, gdy książę, członek Akademii, zachorował. „Niech-że pan tylko nie otworzy wakansu między czterdziestoma”—rzekł wielki mówca pewnego razu, odwiedzając księcia. — „A jednak wartoby teraz właśnie”—odparł grzecznie książę, robiąc aluzję do mowy, którą by w ta-kim razie wygłosił o nim Guizot.

× Hotel Millaud'a. Wspaniały hotel, zbudowany przez Alberta Millaud'a, niewyczerpanego w koncepcjach współpracownika *Figara* i autora scenicznego, do współ-ki z kilkoma wybitnymi komedjopisarzami francuskimi, ma być wraz z bogatymi zbiorami i cennem umeblowa-niem w stylach z XVI-go, XVII-go i XVIII-go wieku sprzedany na publicznej licytacji. W zbiorach Millau-d'a znajdują się zbroje, obrazy, makaty, rzeźby i brzozy niezmierniej wartości.

× Balzakowi. W d. 24-ym b. m. odsłonięto w Tours pomnik Balzac'a, dzieło rzeźbiarza Pawła Fournier.

× Kościół przenośny. Na zlecenie rządu niemie-ckiego wykonano w Altonie rozbiórany kościół z blachy, przeznaczony do Kamerunu. Wraz z przenośną świątynią przewiezione zostaną i drobne organki.

× Wieża Eiffel na sezon zimowy zostanie zamknię-ta. Czasu tego użyja na przeprowadzenie pewnych zmian, poprawek i dodatków w budowie wieży. Podobno ist-nieje zamiar urządzenia po nad restauracją hotelu. Pu-lapka to na anglików, z których każdy chyba zechce za przyjazdem do Paryża stanąć w hotelu, położonym 80 lub 115 metrów w górze.

× Srebro i złoto. Przed niedawnym czasem pod An-dreasberg (w Harzu) w miejscowej kopalni odkryto dość obfitą żyłę srebra, dla której eksploataowania musiałoby dobrać 50-tu górników. Obecnie w tej samej kopalni

pokazała się ruda złota w wielkiej ilości, a wedle określenia rzeczoznawców, bardzo czysta.

× Mity kolega. Pewien dziennikarz, mówiąc o jednym z kolegów naiwnie: „O, to najlepszy człowiek w świecie, niezmiernie pobłażliwy dla czyichś błędów, ale za to niezmiernie surowy dla ich enót.”

NEKROLOGJA.

Aloizy Żółkowski,

artysta dram. teatrów warsz.,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w d. 25 b. m. przemiłował się do wieczności, przeżywszy lat 75. W głębokim smutku pozostali: żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w dniu 28-ym b. m., to jest w czwartek, o godzinie 11-iej rano, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. 3—4050

Matylda z Piekrzewiczów MULTANOWSKA,

żona obywatela miasta Warszawy,

po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 26-ym listopada 1889 r. zasnęła w Panu, przeżywszy lat 56. Pozostali w ciężkim smutku mąż, córka i synowie po stracie najlepszej żony i matki, zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbędzie się mające w dniu 28-ym listopada, to jest w czwartek, o godzinie 11-iej rano w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Marszałkowskiej № 116 w tymże dniu, o godzinie 2-iej i pół po południu do grobu rodzinnego na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1480

† S. p. Aleksander Domagalski,

obrońca sądowy, przeżywszy lat 52, zakończył życie dnia 25-go listopada 1889 r. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbędzie się mające w czwartek, t. j. dnia 28 listopada, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. —4054—

† W dniu 28-ym b. m., we czwartek, jako w rocznicę śmierci

† S. p. Nikodema Krzemińskiego,

odprawi się w kościele na Powązkach, o godzinie 9-iej i pół zrana żałobne nabożeństwo z poświęceniem grobu. —4048—

† Za duszę ś. p. ks. Feliksa Kietlińskiego,

zmarłego dnia 4-go listopada 1889 r. w gubernji siedleckiej, w osadzie Mokobody, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubienica (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu o godzinie 9-iej i pół zrana, dnia 28-go listopada, na które zaprasza się rodzinę, krewnych i znajomych. —4049—

† We czwartek, to jest dnia 28-go listopada, odprawione zostaną doroczne msze święte żałobne, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godz. 9-iej zrana za duszę ś. p. Marii Jankowskiej, żony b. kasjera uniwersyteckiego i o godzinie 10-iej rano, za duszę ś. p. Piotra Olszewskiego, jego szwagra, o czem pozostały mąż zmarłej i żona zmarłego zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4043—

† W dniu 28-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. dra Jana Budzyńskiego,

na które ojciec wraz z rodziną zaprasza. —4046—

† We czwartek, tj. dnia 28 listopada r. b., jako w 2-gą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji Rawicz,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godz. 10¹/₂ zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —4035—

Z Petersburga.

Nowosti w stałej rubryce „O czem mówią” dotykają raz jeszcze kwestji zamierzonych reform w kursie gimnazjów klasycznych. „Wielkie zainteresowanie, nawet ożywienie wśród szeregu szarych dni powszednich wywołała wiadomość o zamierzonej gruntownej reformie programów gimnazjów klasycznych.” Tak zaczyna wzmiankowana gazeta i pisze dalej: „Przysłuchując się głosom jednostek i całych grup, łatwo dostrzedz w nich nie tylko nadzieję, lecz poprostu pewność, że pożądana inicjatywa ministerjum oświaty zorganizuje nareszcie idące często na opak sprawy szkolne. A tyle jest tutaj do zrobienia. Przedewszystkiem jednak widocznie jest życzenie, aby wykład języków starożytnych mógł być przeniesiony do klas wyższych. Jest to koniecznym istotnie, aby raz wreszcie zwalczyć sztuczne, scholastyczne „wykuwanie” i przerobić je

z ogłupiającego gramatycyzmu na rozwijający i kształcący humanizm. Jeżeli przeniesiemy środek ciężkości wykształcenia klasycznego z wyuczania się pamięciowego reguł na czytanie klasyków, wówczas uczeń zdobędzie w sposób daleko trwalszy wszystkie tajemnice gramatyki i odcienia stylu, nie mówiąc już o tem, że tego rodzaju zapoznanie się z autorami starożytnymi będzie miało wpływ prawdziwie kształcący. Tą drogą można istotnie wychować klasyków w lepszym znaczeniu tego słowa, ludzi obeznanych nie tylko z językami, lecz i treścią świata antycznego.”

Jak wiadomo, w uniwersytecie petersburskim odbywały się w tych czasach egzamina państwowe. Nowosti podają właśnie rezultaty tych egzaminów. Od egzaminowanych—piszą Nowosti—postanowiono żądać gruntownej znajomości głównych zasad każdej nauki. Stosownie do tego ułożono plany, obejmujące na każdy dzień po kilka przedmiotów. Na nieszczęście jednak w praktyce żądano od studentów szczegółowej znajomości całego kursu, co musiało niepomyślnie wpłynąć na przebieg egzaminów. Prócz tego wszystkie egzamina miały być ukończone w ciągu 1½ miesiąca, podczas, gdy dawniej w tym samym okresie odbywało się najwyżej 8 egzaminów. Słuszność nakazuje jednak przyznać, iż nie wszystkie komisje stworzyły tak ciężkie dla studentów warunki: najłatwiejszymi np. były egzamina dla studentów wydziału matematyczno-przyrodniczego i dla wydziału języków wschodnich. Najtrudniejszymi zaś były egzamina studentów filologów i prawników. Tak na przykład prawnicy musieli w jednym dniu składać egzamina z prawa państwowego, międzynarodowego i policyjnego, co wymagało przeczytania 2,000—2,500 stron; ciż sami prawnicy mieli cztery dni na przygotowanie się do egzaminów z ekonomji politycznej, statystyki i prawa finansowego, co wymagało znów odczytania przeszło 3,000 stron. Rezultaty egzaminów wyrażają się w następujących liczbach: na wydziale matematycznym złożyło egzamin osób 31, z których 25 osób otrzymało dyplomy 1-iej kategorii, a 6 ze świadectwami 2-iej kategorii; na wydziale przyrodniczym ukończyło 19 osób (13 i 6), na wydziale języków wschodnich ukończyło osób 3 (1 i 2), na wydziale filologicznym ukończyło osób 18 (10 i 8), na wydziale prawnym ukończyło osób 85.

Influenza, owa dziwna choroba, o której już wspominaliśmy, nie przestaje trapić mieszkańców Petersburga. O rodzaju tej choroby zdania lekarzy są dotychczas podzielone: niektórzy uważają ją za grype, inni za katar, a jeszcze inni za tyfus. Okazuje się, że choroba ta panowała również i w r. 1887-ym. Wówczas zdarzały się przytem komplikacje przez łączenie się: zapalenia oskrzeli, suchot płucnych, nephritis, panaritium, pneumonia catarrh., scabies itd. Obecnie tak, jak i w r. 1887-ym, choroba szerzy się przeważnie wśród ludności uboższej.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 27-go listopada. (T. pr. K. W.)—Do prezesa oddziału banku państwa w Tomaszowie rawskim wysłane zostało zawiadomienie telegraficzne, iż oddział banku państwa w Tomaszowie nanowo rozpoczyna swoje czynności.

Wiedeń 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Ogłoszone w dziennikach angielskich listy Stanleja do protektora finansowego wyprawy Mackinnona i nakłady Marstona obudziły tu gorączkowe zajęcie. Dają one jaskrawy obraz straszliwych cierpień, przebytych przez Stanleja w ciągu potrójnego pochodu wzdłuż rzeki Aruwimi, tudzież głodu, jaki zaskoczył go wśród pierwotnych, nieprzebytych lasów. Stanley kreśli w sposób wzruszający rozczarowanie, doznane wobec oświadczenia Emina baszy, że nie opuści powierzonego mu kraju, tudzież własną ciężką chorobę, 28 dni trwającą, która groziła mu śmiercią. Do najejokawszych należą ustępy, kreślące rokosz żołnierzy Emina, wzięcie go do niewoli wraz z Jephsonem, uporezywe boje z mahdystami, które oswobodziły znów Emina, chwiejność postanowień tego ostatniego, natarczywe domagania się Stanleja i Jephsona, aby Emin powziął raz nareszcie decyzję, a wreszcie przybycie Emina i wspólny marsz ku Wiktorja Nyanza. Całe to opowiadanie maluje silnymi barwami niezłomność natury Stanleja, tudzież rozczulające przywiązanie Emina do kraju, którym od r. 1876-go zarządzał, i do swoich żołnierzy, którzy go tak kochali, że wówczas nawet,

gdy był ich jeńcem, nie śmieli mu złorzeczyć, ani położyć na nim brutalnej ręki.

Budapeszt 27-go listopada. (T. pr. K. W.)—Wczoraj w sejmie, podczas rozprawy w budżetowych, przywódca opozycji umiarkowanej, hr. Albert Apponyi, wygłosił dwugodzienną mowę, w której bezwzględnie skrytykował całe polityczne i finansowe gospodarstwo Tiszy, nieując jego osobę, zarówno jak system. Uzasadniał on imieniem opozycji odmowę budżetu.

Budapeszt 27-go listopada. (T. p. K. W.)—Zaraza na nierogaciznę wygasła. Granica węgierska dla przewozu jest otwarta.

Paryż 27-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—Izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszym unieważnia wybór hr. Dillon.

Paryż 27-go listopada. (Tel. Aj. póln.)—Radykalista Ferroul postawił wniosek wyznaczenia kredytu 150,000 fr. dla górników północnej Francji i udzielenia wszystkim skazanym za udział w zmowach robotnikom amnestji. Minister robót publicznych Yves Guyot wystąpił przeciw wnioskowi, jako popierającemu ruch strejkowy. Wniosek Ferroula został odrzucony.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Według świeżo otrzymanych depesz, Stanley postanowił przez czas dłuższy w Mornbasie, celem zorganizowania tam przyszłego państwa, noszącego nazwę „Angielska wschodnia Afryka”. Do Europy Stanley przybędzie dopiero z końcem stycznia.

Belgrad 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Klasztor deczański dotąd nietknięty. Arsauci łupią tylko w jego okolicy. Archimandryta trzymają dotąd w swoich rękach i strzegą klasztoru. Nie wiadomo, jakie są dalsze ich zamiary.

Belgrad 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Według wiadomości z Konstantynopola, klasztor Deczani został wprawdzie napadnięty przez arhau-tów, wszakże nie uległ łupieżu.

Tunis 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Cesarzowa Elżbieta zwiedziła incognito muzeum kartagińskie.

Berlin 27-go listopada g. 2 m. 30 (T. p. K. W.)—

Ruble w gotówce ☐ ☐ (wczoraj 215 45)

Ruble na dostawę ☐ ☐ (wczoraj 215.25)

ALOIZY ŻÓŁKOWSKI.

Dziennik artysty.

Do czego przyłoży rękę człek niezwyklej miary, gdyby to nawet drobiazgiem było, blachotką, w oczach potomności rośnie, wzmacnia się, potężnieje wspomnieniem, olbrzymieje pamiątką.

Wszystko to bowiem spuścizna, a spuścizna wielkich, to historia.

Genjalny artysta nasz spoczął snem wiecznym, my oglądamy się w koło, każdy ślad długiej drogi jego zbierając skrzętnie, każdy drobiazg po nim biorąc w ręce, każdej blachotce zostawionej nam przyglądając się ciekawie.

Miedzy innymi leży przed nami dziennik sceniczny Żółkowskiego, przez żonę zmarłego, łaskawie udzielony nam.

Nie całość to skrzętnych zapisków wielkiego aktora, sześć tylko zeszytów, obejmujących 15 ostatnich lat życia jego dostaty nam się.

Są to ozdobne zeszyty, jakich używają po szkołach. Na złoconych okładkach widnieją napisy na jednym: „Cierpliwością a pracą dobijesz się celu”, na innym znów, wśród jaskrawej równianki kwiatów: „W nagrodę pilności”.

Jeden tylko opatrzony jest zwyczajną, zielonawobłękitną okładką.

Większa ich część obłożona starannie papierem. O! bo w kajecikach tych nigdzie plamki, nigdzie pomyłki, przepisywane widocznie z notatek robionych na brudno, pod względem pisma są niemal wzorami kaligrafji.

Ład ten i porządek w utrzymaniu zeszytów owych czyż nie jest znakiem ładu i porządku w człowieku?

Dziennik Żółkowskiego, to poprostu spis szczegółowy, dzień za dniem, przedstawień w teatrach: Wielkim, Rozmaitości i Letnim, opatrzony w osobnej

rubryczce uwagami odnoszącymi się do przyjęcia jakim publiczność darzyła swego ulubieńca.

Zeszyty linjowane ołówkiem, posiadają rubryki kreślone atramentem na: datę, dzień tygodnia, tytuł sztuki wraz z cyframi teatru T. L. (teatr Letni) lub T. R. (teatr Rozmaitości) w jednej linji, T. W. (teatr Wielki), w drugiej linji, przyczem teatr Wielki poprzedza zawsze dwa pozostałe—i wreszcie najciekawsza rubryka osobistych uwag.

W zapiskach, prócz zwykłego atramentu, używał Żółkowski, widocznie zrobionej przez siebie czerwonej cynobrowej farby, którą wśród tysiąca zygzaków wypisywał nazwy miesięcy, dalej przemjery i wznowienia, podkreślał tytuły sztuk, w których sam występował, a tytuły te wielkimi zawsze literami wypisywał. Nadto występy na koncertach, przedstawienia dworskie, benefisowe, jubileuszowe, jednym słowem wypadki donioślejszej wagi także czerwoną znaczył farbą.

Nagłówki kajetów brzmią:

SPISEK

dzieł dramatycznych, granych w teatrze
Wielkim i Rozmaitości.
NA ROK

Aloizy.

Na niektórych, pod cyfrą roku, dodaje Żółkowski:
„Daj Boże, aby był szczęśliwy”.

Zdanie to spotykamy i pod datą 1889 roku, ale z dopiskiem, raz jeden tylko przez 15 lat użytym „Szczęśliwy dla zdrowia”. No i nie dopisał mu rok ten.

Oto wygląd przeciętnej kartki dziennika.
Rok 1885, październik.

... ..

25	Niedz.	T. W. Pobór do woj. Dwaj złodź.	
"	"	T. R. Wznowienie: Stara Ro-	ogromnie
"	"	mantyczka. Biały Gwóźdź.	W ^o 86
"	"	Filizanka herbaty.—	Chwała
26	Ponie.	T. W. Łucja z Lammermorn.—	Bogu.
"	"	T. R. Rozbitki.—	
27	Wtor.	T. W. Szklanka Wody.— T. R.	p. br. W ^o 66
"	"	Szalony zakład. Pan Geldhab	Chwała Bogu

„Ogromnie” w rubryce uwag osobistych znaczyć ma, że przyjmowano artystę ogromnie. W^o 86 wywoływano, 86 ośm razy. Słowa „chwała Bogu”, znajdują się niezmiennie pod każdą uwagą; przez całe 15 lat, artysta nie opuścił ich ani razu, a czasem powtarzał je po dwakroć nad i pod uwagą.

Dalej litera p. znaczy przyjmowano, t. j. przy wejściu na scenę darzono oklaskami, litery br. oznaczają brawa.

Uwagi powyższe często podpisem „Aloizy” opatrzone zwykle jednobrzmiące, od czasu do czasu zmieniają się przecie.

I tak pod d. 4-ym czerwca r. 1879 go po „Dzieciństwie pana Plumet” w uwadze zaznaczył Żółkowski:

„Kasa zamknięta, p. br. ogromne, W^o 66, Chwała Bogu”.

A zaraz dnia następnego po „Majstrze i czeladniku”.

„Takie przyjęcie, p. b. W^o 106. Chwała Bogu”.

Pod dniem 7-ym września r. 1879-go po „Starym jegomościu”:

„Scena z kotem, p. b. W^o 36. Chwała Bogu”.

A parę dni później po „Przebudzeniu się Iwa”:

„Przyjmowano, jak nigdy! Okrzyki W^o 106. Chwała Bogu”.

Zaznacza dalej Żółkowski w dopiskach tych choroby swoje, bytność w teatrze, jako widz, najczęściej z żoną. Wspomina o występach gościnnych wybitniejszych artystów, tak w komedji, jak i operze, obecność na przedstawieniach jego wybitniejszych osobistości i t. p.

Odraczając do jutra dalszy ciąg przeglądu, bądź co bądź ciekawych zapisków artysty, z których tylko obrazem zewnętrznym pragnęliśmy dziś zapoznać czytelnika, dodajemy tu jeszcze dla ścisłości, iż każda strona rękopisu u góry zaopatrzona jest znakiem: „... ..” powtarza się on nadto po ukończeniu każdego miesiąca, a na czele rozpoczynającego się roku widnieją trzykroć.

Pomiędzy 12-tym a 11-tym miesiąca spotykamy stale zdanie:

„Grałem tego miesiąca... Aloizy”.

Najczęściej jedaak bez cyfry.

Marjan Jasieńczyk.

Przed pogrzebem.

Przez dzień dzisiejszy zwłoki spoczywały w kaplicy kościoła św. Antoniego.

Złożono je w bogatej metalowej trumnie, naśladowanej marmur i ozdobionej złoceniami brązami.

Trumna ta została umieszczona na katafalku, otoczonym mnóstwem roślin i jarzącego światła.

Oprócz zwłok Żółkowskiego, w kaplicy znajduje się mały katafalk z białą trumienką niemowlęcia.

Od wczesnego rana gromadzą się przy trumnie, kryjącej śmiertelne szczątki artysty, tłumy publiczności.

Wiek pokrywa trumnę, lecz zgłaszają się z aparatem fotograficznym pracownicy zakładu Karolego i Puscha, więc wszyscy jeszcze raz pragną ujrzeć oblicze niezrównanego artysty.

Oblicze to od wczoraj nie uległo jeszcze wielkiej zmianie, chociaż przybrało ciemniejszą i ziemistą barwę.

Artysta-malarz, p. Pilati, rysuje trumnę i katafalk. Niebawem zjawia się sługa kościelny dla zapalenia świec na ołtarzu.

Wszyscy się grupują i następuje cisza.

Wychodzi ze mszą św. ks. Niedzielski i modli się za duszę wybrańca sztuki.

Obecni dzielą się te modły.

Szczupła kapliczka zaledwie cząstkę może pomieścić.

Reszta osób zalega obszerne krużganki świątyni po-reformackiej.

Pośmiertne zdjęcia fotograficzne, dokonane przez p. Mieczkowskiego, wypadły doskonale.

Dwa gabinetowego formatu portrety przedstawiają Żółkowskiego na śmiertelnym łożu na tle sypialni, w której chory najczęściej przebywał.

Żalobne fotografie można oglądać w oknie wystawowym naszego kantoru.

Dziś po przeniesieniu zwłok z kaplicy do kościoła, p. Mieczkowski z chóru świątyni po reformackiej zamierza dokonać zdjęcia przy świetle magnetyzmem.

Jutro też sama firma z okien naszej redakcji od-fotografuje kondukt pogrzebowy, który się niewątpliwie na placu Teatralnym świetnie rozwinie.

W uzupełnieniu podanych szczegółów ceremonjału pogrzebowego dodajemy, że oprócz wymienionych dyrygentów chórów i orkiestr będzie kierował jedną z orkiestr p. Kratzer.

Otrzymałmy zlecenie telegraficzne od dyrekcji teatru polskiego w Poznaniu i artystów tegoż, aby w ich imieniu złożyć wieńce na trumnie Żółkowskiego.

Życzeniu temu uczyniliśmy zadość, składając u stóp zgasłego dwa wieńce, noszące napisy: „Dyrekcja teatru w Poznaniu Alojzemu Żółkowskiemu” i „Artyści sceny poznańskiej mistrzowi sztuki.”

Imieniem również wspomnianych mocodawców złożyliśmy kondolencję rodzinie.

Dochodzą nas skargi, iż artyści komedji i dramatu nie stawili się na dyżury w kościele, mimo zapowiedzi wczorajszych.

Zapewne jest to rezultatem nieporozumienia, które jutro się nie powtórzy.

Program pogrzebu, podany przez dyrekcję do władzy, został zatwierdzony.

Kondukt z kościoła po-reformackiego ruszy przez plac pod teatrem, na ul. Senatorską i przez Miodową i Długą poprowadzony będzie na cmentarz.

Muzyką w kościele dyrygować będzie Münchheimer, na cmentarzu—Kratzer.

Kondukt przez ulice prowadzić będzie orkiestra pod wodzą Lewandowskiego.

Wspomnienia.

Organizm Żółkowskiego był nadzwyczaj silny, lecz artysta nigdy się nie oszczędzał.

Pomimo wyraźnych żądań, aby co rok wyjechał gdzieś za granicę lub wreszcie na wieś dla świeżego powietrza, stanowczo odmawiał: powiadając:

— Jak tylko mogę chodzić to gram, więc dajcie mi pokój z wyjazdem.

Przechadzki za rogatki belwederskie w czasie lata stanowiły jedyny moment oddychania niekoniecznie świeżem w tej miejscowości powietrzem.

Wstępu Żółkowskiego do opuszczenia Warszawy nikt i nie nie mogło przelać.

Z najwyższym uwielbieniem dla Żółkowskiego był p. Wiśnicki, sufler teatru, który podczas gry genialnego artysty najbliższym był świadkiem jego zapalu dla sztuki.

Sufler przygotowywał zawsze dla Żółkowskiego rekwiizyta listowe tam, gdzie wypadało z roli coś odczytać lub napisać.

Żółkowski kreślił nieraz ołówkiem rozmaite zdania, czasami bardzo dowcipne, a p. Wiśnicki wszystko to chował i jest w posiadaniu nader cennych autografów po wielkim człowieku.

Często podczas niemej gry, Żółkowski ani na sekundę nie zmieniając fizjognomji, zastosowanej do danej sytuacji, prowadził rozmowę z suflerem, zapytując go o różne nowiny.

P. Wiśnicki podczas ostatniego występu wielkiego artysty w „Serafinie”, jak zwykle w między-akcie, zaszedł do garderoby rzucić stereotypowe zapytanie: „jak zdrowie”.

Najczęściej Żółkowski odpowiadał:

— Trzymam się i będę się trzymał.

Tym razem smutnie odrzekł:

— Żle mój drogi, nawet bardzo źle...

Byłoby to niejasne przeczucie ostatniego występu?..

Ile razy potrzeba było przemówić do zentuzj-
zowanej grą jego publiczności, zawsze tylko wy-
rażał dzięki następującymi słowy: „Bóg zapłać”,
albo „z całego serca dziękuję”.

Nigdy też nie nie pisał do druku. Raz tylko je-
den, kiedy w r. 1841-ym Antoni Leszuowski objaw-
szy redakcję *Gazety warszawskiej*, zamieścił kryty-
kę gry Żółkowskiego, zarzucając mu zaniedbywanie
się w niej i zbyt ufnosć we względy publiczno-
ści—dotknięty temi słowy artysta, nader skromnie
ale energicznie usprawiedliwił się z poczynionych
mu zarzutów w *Gazecie codziennej*, wychodzącej
wówczas pod redakcją Krupskiego i artykułów
podpisał imieniem i nazwiskiem.

Żółkowski dziwnym był nieprzyjacielem portre-
towania.

Jeden ze starszych pracowników na polu fotogra-
ficznym, a osobisty znajomy zmarłego, p. O., daje
nam następujące w tym względzie wyjaśnienia.

Z chwilą wprowadzenia wynalazku fotograficzne-
go w Warszawie, nietylko wybitniejsi, lecz i skro-
mniejsi aktorzy dążyli do jedynego wówczas zakła-
du, a podobizny ich były chętnie przez publiczność
rozbiierane.

Żółkowski, pamiętając te czasy, gdy dla użytku
publicznego byli portretowani tylko ludzie większej
zasługi, bronił się namowom fotografa, mówiąc:

— Pfe, nie róbcie głupstwa, a cóżem to ja Koper-
nik, czy Mickiewicz, aby mnie tak honorowano?

Doszło do tego, że unikał fotografów, jak ognia,
co niektórzy kładli na karb tego nieprawdopodo-
bieństwa, jakoby genialny komik do aparatu uczu-
wał zabobonny przestrah.

Dopiero w dziesięć lat później s. p. Karol Beyer
wymógł na nim to, iż dał się fotografować.

Ujrawszy nareszcie własną podobiznę, Żółkow-
ski zmienił nieco swoje odporne przekonania, cho-
ciaż do końca życia fotografował się niechętnie.

Do liczby nader nielicznych portretów Żółkow-
skiego, odtworzonych z natury, należy włączyć znaj-
dujący się w posiadaniu artysty-malarza F. Brzo-
zowskiego.

Portret był malowany przez Jana Moniuszkę, sy-
na Stanisława, posiada jednak niewielką artysty-
czną wartość.

Żółkowski w różnych rolach swych niejednokro-
tnie był rysowany, że przypomniemy kilka takich
rysunków: w roli głównej w komedji-operze, tłu-
maczonej z francuskiego przez Listowskiego p. t.
„Szpital warjatów” („Świat dramatyczny” Wojciecha
Szymanowskiego z r. 1840-go); w komedjach: „Dwa
pojedynki” i „Zachód słońca” (w zbiorze wydawa-
nym przez Merzbacha p. t. „Teatra warszawskie”);
w komedji „Mina, córka burmistrza” (w pracach
dramatycznych J. S. Jasińskiego), w operze „Hra-
bina” rysował go Kostrzewski w *Tygodniku ilustro-
wanym*, i t. d.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Ogrodnikowi amatorowi.*— Oczyszczyć drzewa owocowe z sz-
szu, starej kory, mchu można wybornie przed zimą lub nawet
w ciągu zimy. Zdaje się też, że i żywe gałęzie bez niebezpie-
czeństwa w tej porze odcinować można, choć jest to kwestją
sporną pomiędzy specjalistami. W każdym razie po ucięciu
i wygładzeniu rany radzimy zasmarować ją zwykłą smołą lub
gazową.

— *Panom M. W. i Z.*— Wiadomość, pomieszczona w nume-
rze poranym z d. 20-go b. m., dotyczyła znaczącego
przedsiębiorstwa drożkarskiego. O upadłości którejkolwiek
z firm przemysłowych nie słyszeliśmy.

— *Prenumeratorowi w Wilnie.*— Mamy otrzymali korespon-
dencję z Witebska.

— *Byłemu prenumeratorowi.*— Uwagi sz. pana zakomuniko-
waliśmy autorowi artykułu „Hodowla ludzi”.

— *Panu M. D. z ul. Sosnowej.*— Uwagi należałoby zakomu-
nikować starszemu zgromadzeniu. Czy możemy list pański
posłać?

— *Panu H. M.*— Z nadesłanego nam artykułu o doktorze
G. nie skrzysztamy.

— *Panu J. T.*— Przedmiot, złożony przez sz. pana na wy-
stawę starożytności, został przez komisję odbiorczą stanow-
czo odrzucony i dlatego na niej nie figuruje. Przyrzad do pi-
sania, stosownie do pańskiego życzenia, wystawiony zostanie
na wystawie rzemieślniczej, mającej się odbyć na początek
roku przy-złego.

Z SĄDÓW

Sąd okręgowy petersburski w d. 15 b. m. rozstrzygał niezmierzenie ciekawą sprawę, która w swoim czasie narobiła niemało wrzawy w bliżej nią zainteresowanych kołach i była powodem bardzo ożywionych dyskusyj.

Nie o małe rzeczy też szło, bo przedmiotem rozprawy sądowej było unieważnienie odbytego w dniu 31-ym maja r. 1888 ogólnego zebrania akcjonariuszów kolei nadwiślańskiej, na którem wybrana została, dziś jeszcze u steru stojąca rada zarządzająca rzeczonoj kolei.

Jako strona skarżąca, wystąpił akcjonariusz tejże kolei i b. członek komisji rewizyjnej, kapitan marynarki, p. Manturow. Utrzymywał on, że zebranie z d. 31-go maja było nieprawem, a akcjonariusze biorący w niem udział, nie byli rzeczywistymi akcjonariuszami, posiadającymi prawo głosu i na mocy tego domagał się unieważnienia zebrania i jego uchwał.

Skargę swoją p. M. motywował w następujący sposób: Dyrekcja kolei w oznaczonym na to terminie opublikowała w pismach, że akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w mającym się odbyć zebraniu, winni przedstawić swoje akcje w Banku ruskim dla handlu zagranicznego, w banku handlowym w Warszawie, lub nareszcie w biurze kolei.

Bank ruski zawiadomił zarząd, że 29 osób złożyło w nim 21.370 akcji i na mocy tego zażądał wydania 29 biletów wejścia na ogólne zebranie.

Zdaniem wnoszącego skargę, owe 29 osób nie były rzeczywistymi akcjonariuszami, lecz agentami Banku, a akcje na mocy których uzyskali prawo udziału w zebraniu, nie były własnością ich, lecz Banku, który w ten sposób na zebraniu zamiaszt 219, rozporządzał 928 głosami.

Dalej wystąpił p. M. z zarzutem, że dyrekcja nie dopełniła kontroli akcji, przepisanej w § 67 statutu, a zarzut ten oparł na tem, że numera akcji, mających wrzeczko stanowić własność, owych 29-ciu akcjonariuszów, były przez Bank ruski w lipcu i sierpniu r. 1888-go zastawione w Banku państwa.

Następnie przy wypłacie kop. 70 na akcję, jak się to okazuje z przeprowadzonej korespondencji, tenże Bank ruski wystąpił jako właściciel rzeczonych akcji i należność za nie przypadającą podniósł.

Z tych zasad, przy powołaniu się nadto na artykuły prawa powód domagał się unieważnienia zebrania i jego uchwał.

Jako obrońca strony przeciwniej wystąpił pom. adw. przys. Epstein i w dłuższej przemowie dowodził, że zarząd kolei działał najzupełniej zgodnie z wszelkimi przepisami prawa i u stawy kolejowej.

Zbijając argumenta strony przeciwniej, pom. ad. przys. p. E. twierdził, że powód niczem nie dowiódł, jakoby zastawione w Banku państwa przez Bank ruski akcje nie mogły być własnością 29 akcjonariuszów, że podobnym argumentem przeczy treść operacji i działalności bankowych.

Rozwijając tezę o działalności banków i o operacjach komisowych papierami „na okaziciela”, będącymi własnością innych osób, obrońca Towarzystwa dowodził, że fakt zastawu akcji w Banku państwa przez Bank ruski w żadnym razie nie może stanowić dowodu, że akcje były własnością Banku ruskiego. Nareszcie skarżący powołuje się tylko na zastawienie akcji w parę miesięcy po dacie odbytego zebrania, co nie może stanowić żadnego dowodu tam, gdzie idzie o udowodnienie czyja one były własnością w chwili kiedy się odbyło ogólne zebranie.

Na zakończenie obrońca Towarzystwa zwróciwszy uwagę na to, że powód nie starał się nawet wykazać że poniósł jakiegokolwiek straty, lub że jego prawa w czemkolwiek naruszone zostały, zażądał oddalenia akcji i skazania p. M. na koszt procesu.

W ostatnim przemówieniu skarżący oświadczył, że nie słyszał obrony zarządu kolei, lecz obronę Banku ruskiego, z którym nie do czynienia nie ma. Nie kwestjonuje on bynajmniej praw Banku do prowadzenia operacji powierzonych mu papierami, ale występuje przeciw kolei nadwiślańskiej, która naruszyła § 67 ustawy, nie dopełniwszy sprawdzenia praw akcjonariuszów, o co tylko idzie, że świadkowie, którzy się nie stawili, wezwani byli przez sąd nie dla zaspokojenia ciekawości powoda, lecz dla wyświeślenia okoliczności sprawy, że jednomyślności akcjonariuszów na zebraniu odbytem w dniu 31-ym maja 1888-go r. nie ma żadnego związku z toczącą się sprawą i nareszcie, że jakkolwiek powód nie porusza kwestji poniesionych szkód, to przecież na mocy wyjaśnienia Senatu za r. 1876 z r. 1879-go wszelki spór pomiędzy akcjonariuszami a zarządem Towarzystwa, choćby nie zawierał w sobie żądania przysądzenia majątku lub sumy pieniężnej winien być uznany jakospor cywilny.

Sąd okręgowy skargę p. Manturowa oddalił i skazał go nadto na koszt procesu.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go listopada.

Berlin obiecywał nam dziś płacić za ruble 215 i 215.25, odpowiadające kursom 46.50 i 46.47½ bez kosztów, Petersburg zaś taksował Londyn po 9.38½ z odbiorem natychmiastowym i 9.44½ na styczeń r. p. U nas rozpoczęto obroty tanim kursem za Berlin wpłatowy 46.45 (odpowiadającym 215.30 bez kosztów), który przy zakupach, czynionych przez jedną z najważniejszych naszych instytucji bankowych, podniesiono do 46.57½ (t. j. 214.70 m. za 100 rs.), wytwarzając różnicę 12½ kop. dziś na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego żadnej. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy i z odbiorem stałym w d. 31-ym marca r. p. po 47.05. Za dostawy z odbiorem stosownie do woli nabywcy do końca grudnia r. b. żądano 46.67½, przy chęci płacenia 46.65.

Waluty obce w średnim ruchu. Berlinem krótkim obracano po 46.45, 46.47½, 46.50, 46.52½, 46.55 i 46.57½, przeważnie jednak po 46.50 i 46.52½, żądając 46.65. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem robiono po 46.40, a z krótkim po 46.37½, 46.40 i 46.45. Za Londyn krótki płacono po 9.37½, przy chęci otrzymania 9.39. Paryż krótki chciano zbyć po 37.65, nabywano po 37.52½. Wiedeń krótki oddawano po 80.25, przy zaofiarowaniu 80.30.

W papierach obrotu średnie, lecz żywe, przy tendencji bez zmiany. Kupiono kilka tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 1,000 po 87.95, oraz drobnośkę po rs. 500 po 87.75, przy żądaniu 88.20 i 87.40, według wielkości odcinków. Pożyczek wschodnich II i III em. nabyto 10,000 po 99, przy zaofiarowaniu 99.75, bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek I em. po 246½, oraz kilka premjówek II em. po 225.25. Ulokowano kilka tysięcy biletów Banku państwa II em. po 98.50. Nową pożyczkę 4½ ceniono po 84.15, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 82.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96 I ser. i po 94.75 II, III, IV i V-jej ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 95.75, 95.80 i 95.86 oraz kilkanaście tysięcy mieszanych listów, oraz ostatniej serji po 94.45, 94.50, 94.55, 94.60 i 94.65. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 95.50, 94.90, 94.10½ i 93.90, stosownie do serji, a zapłacono za kilka tysięcy najmłodszej serji po 93.70, sprzedano kilka tysięcy II ser. Listów zastawnych m. Łodzi po 93.40 i 93.50, oraz kilka tysięcy IV ser. po 92.10.

Zapłacono za kilka tysięcy marek w złocie po 46.47½, a za kilkadziesiąt tysięcy w banknotach niemieckich, po 46.52½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy względnie mocne. W. O.

Okowita. Wiadro rs. 8.23½, garniec rs. 2.68. Dowozy duże, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spirytusu 10.37.

Cenę nafty podniesiono dziś w sprzedaży hurtowej o 1 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Suche produkty browarne. Handel jęczmieniem bardzo ożywiony, tendencja zwykła. Za korzec dwurzędowego wyborowego jęczmienia płacono rs. 4.95 do 5.55, za korzec czterzędowego rs. 4.20 do 4.80. Przybyło kilku prowincjonalnych piwowarów dla kupna jęczmienia. Słód dwurzędowy najlepszy ofiarują po rs. 2.15, za czterzędowy po rs. 1.75 za pud. Kwiatu sprzedaż nie wielka po niższej cenie 75 kop. za pud. Sprzedano partję posładu, tj. cienkiego wyhartowanego jęczmienia pud po 65 kop., obecnie ofiarują już ceny wyższe. Chmielu zagranicznego nie ofiarowano. Za krajowy w bardzo dobrym gatunku płacono po rs. 26 za pud.

Łódź 24-go listopada. — Sprzedano na stacji towarowej pszenicy 300 korcy po rs. 6.30 do 6.50; żyta dowiezionego z Cesarstwa 500 korcy po rs. 5.50 do 5.70; żyta z Królestwa 500 korcy po rs. 5.60 do 5.80; owsa 1,800 korcy po rs. 3.25 do 3.50 za korzec; jęczmienia 1000 korcy po rs. 4.80 do 5.25. Na nowy rynek nie dowieziono z powodu złego stanu dróg. Popyt w ogóle dobry, tylko na żyto słaby.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — (New-York: Rynek pszenicy w pierwszych dniach tygodnia był usposobiony mocno, pod koniec jednak tendencja osłabła znowu cokolwiek, tak dalece, że zamknięto tydzień cenami prawie bez zmiany. Ostatnie notowania były: loco 86 cent., na grudzień 84½ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami czyniły loco 85½ cent., a na grudzień 84¼ cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny wynosiły loco 1 dolar 8 cent., na grudzień 1 dolar 7½ cent. Cena maki natomiast podniosła się o 1 cent. i wynosi obecnie 2 dol. 90 cent., wobec ceny 3 dolary 60 cent., w równocześnie chwili roku zeszłego. Zapasy kontrolowane powiększyły się silnie znowu, a mianowicie o 1½ miliona bushli, zapasy wynoszą obecnie 28,402,000 bushli; podczas gdy w tymże czasie roku zeszłego dochodziły do 34,812,000 bushli. — W Anglii powietrze było zmienne, lecz temperatura była łagodna. W pszenicy na wszystkich prawie rynkach obroty były spokojne, lecz tendencja panowała przeważnie mocna, a szczególnie twardo gatunki pszenicy były poszukiwane. Artykuły pastewne miały dobry popyt, a owies i jęczmień przeważnie cokolwiek drożej płacono. — Londyn telegrafował w poniedziałek: pszenica angielska spokojnie, bez zmian, towar zagraniczny stalej, ruski poszukiwany. Mąka, bon i groch spokojnie. We środę: pszenica spokojnie, raczej słabiej. Wszystkie inne artykuły notowano tak samo, jak w poniedziałek. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 32,035 kwarterów. — Liverpool we wtorek: dla pszenicy, maki i kukurydzy tendencja słaba. Hull: pszenica angielska utrzymała pełne ceny zeszłotygodniowe, towar zagraniczny o 8 pensy droższy. Jęczmień browarny bez zmiany, jęczmień na makę o 3 do 6 pen. wyższe, owies o 6 pensów drożej; bon, groch i kukurydza, bez zmiany. Leith we środę: wszystkie artykuły stale. — Francja miała dowozy z wewnątrz kraju ceny były bardzo słabe, pomimo, że roboty w polach już pokończono, przy wielkiej wstrzeźliwości ze strony młynarzy; okoliczność ta jednak pozostała bez wpływu na ceny. W Paryżu spekulacja wystąpiła cokolwiek żywiej, tak dalece, iż dokonano większych obrotów; ceny jednak wykazały mało chwiejności. W Belgji zbyt dobry i dostateczny materiał w dowozach i zapasach spichchrzowych. — Holandia cieszyła się równie żywym ruchem sprzedażnym wewnątrz kraju i nad Renem i w Westfalji dobre zapotrzebowanie, tak dalece, że ceny przeważnie podniosły się cokolwiek. W Austro-Węgrzech poziom cen ukształtował się cokolwiek pomyślniej, skutkiem czego można było przystąpić do eksportu, i co zatem idzie, ruch ożywił się znacznie. W Berlinie panowała tendencja dla pszenicy i dla żyta w tym tygodniu mocna, jeżeli nastąpiło chwilowo małe osłabienie, to zamknięto jednak tydzień cenami przeważnie bez zmiany.

Libawa 20-go listopada. — Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 79—79½ kop. Owies biały słabiej, loco 77 do 79 kop., wyborowy 81 do 84 kop., litewski 76 do 78 kop., szarpany (bez ości) stale, z wagą 85 funt. 80—82, z wagą 90 funt. 83—84 kop., czarny słabo, czarnopstry 69—70 kop., czarny 74—76 kop., jęczmień słabo, 66 do 68 kop., wyborowy 69—70 kop., pastewny 66—67 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka lekka 70 kop., z gwarancją wagi 100 funt. 75—76, groch 80—85 kop., fasola biała 90—95 kop., zielona 100—105 kop., siemię lniane słabo 111—123 kop., makuchy lniane 50—103 kop., makuchy konopne 52—55 kop. Otręby pszenne 56—63, otręby żytnie 57—58 konopie 101 do 102 kop., linica 120 do 130 kop. za pud. Dowóz w dniu

18-ym i 19-ym listopada wynosił 122 wagonów żyta, 11 wagonów jęczmienia, 170 owsa i 188 wagonów różnych zbóż.

Wykaz

urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy PAŹDZIERNIK.

Żyto	cz. 7.77½	drzewa opałowego z odstawa w granicach miasta:	
Pszenica	cz. 10.37½	dębowego	15.50
Jęczmień	cz. 7.42½	brzozowego	15.50
Owies	cz. 5.05	olszowego	14.50
Gryka	cz. 6.60	sosnowego	14.—
Groch polny	cz. 10.—	Węgiel z odst. w gr. miasta:	
„ cukrowy	cz. 12.—	„ kraj. najlep. p. —	15
„ fasola	cz. 14.—	„ „ cz. 1.45	
Rzepak letni	cz. 16.—	„ zagraniczny cz. 1.80	
„ zimowy	cz. 18.—	drzewny	1.50
Chmiel krajowy	p. 27.—	Czwartek koksu (około 280 f.) z wars. fabr. gazu:	
„ zagraniczny p. 43.—		bez odstawy	1.20
Kartofle	cz. 2.11½	z odst. w Warszawie	1.32
Buraki	cz. 2.28½	„ na Pragę	1.32
Marchew	cz. 2.28½	Wół step. wybor. szt. 102.25	
Czosnek	f. —.11½	„ „ średni szt. 84.50	
Cebula	p. —.91½	„ „ chudy szt. 67.50	
Kapusta (główni)	p. —.30	Krowa dojna	53.—
Siano	p. —.40	Ciele średnie	8.40
Słoma żytnia	p. —.39½	Baran	2.62½
„ jara	p. —.39½	Wieprz wyborowy	41.—
Kasza:		„ „ średni	25.50
pszenna	cz. 19.—	„ „ chudy	16.—
jaglana	cz. 14.—	Koń pociągowy szt. 150.—	
owsiana	cz. 14.—	Koń roboczy	100.—
jęczmienna zw.	cz. 9.50	Skóra suszona:	
„ perl.	cz. 18.—	„ „ konśka	5.25
gryczana zw.	cz. 12.—	„ „ włośna	11.—
„ drobna cz. 20.—		„ „ cielęca	1.35
Ryż	f. —.9	„ „ barania	—90
Manna	f. —.12	Wosk	—60
Mąka:		Sadze holenderskie f. —.15	
żytnia razowa	cz. 7.50	Kreda zwykła f. —.1½	
„ pyłowana p. 1.50		Klej stolarski	—15
pszena 2-go gat. p. 2.20		Terpentyna oczysz. w. 1.80	
„ krupczatka p. 2.50		Dziegieć	—10
gryczana	p. 1.15	Mydło zwykłe f. —.11	
grochowa	p. 1.30	„ szare	—9
kartoflana	p. 2.70	Worek płócienny ob- jętości cz.	—75
Otręby żytnie	p. —.60	Płótno lniane	—25
„ pszenne	p. —.55	„ konopne	—20
Chleb:		„ podszewkowe	—9
razowy	f. —.2½	Nici białe	1.—
żytni pyłowy	f. —.3½	Nici niebielone	—60
pszenny ord.	f. —.7	Len	8.—
„ lepszy	f. —.8	Konopie	5.—
Sól kuchenna	p. —.50	Wełna owcza cien. p. —	
Pieprz zwykły f. —.45		„ „ ord. p. —	
Liść bobkowy f. —.13½		Żelazo kut.	2.20
Mięso I-go gatunku:		„ „ walcowane p. 1.80	
wołowe	f. —.12	Tysiąc szt. gwóźdź maszynowych:	
cielęc	f. —.14	trzytalowych	2.75
wieprzowe	f. —.12	dwucalowych	2.—
baranie	f. —.10½	jednocalowych	1.50
Sadio wieprzowe p. 7.—		pakowych	—80
Łój barani surowy p. —		Stal krajowa	3.80
„ wołowy	p. 4.50	Stal angielska	11.—
„ przetop. p. 5.40		Ołów zagraniczny:	
Słonina wieprzowa p. 7.—		dobry	2.20
Szmalce wieprzowy f. —.20		najlepszy	3.—
Ryby śnięte	p. 5.75	Miedź żółta	9.—
Szynki	f. —	„ czerwona	16.—
Słedzie zwyczaj. setka 2.50		Cynk	3.80
Jaja kurze setka	2.10½	Cyna krajowa	—
Mleko niezbierane g. —.25½		„ angielska	17.—
Masło świeże	f. —.32½	Wyrób cz. ziarna na kaszę:	
Masło solone	p. 10.06½	gryki	1.—
Olej lniany surowy w. 3.60		owsa	—
Olej konopny	p. 5.50	jęczmienia	1.50
Olej rzepakowy w. 3.60		prosa	—
Olej rzep. oczysz. w. 4.—		Wyrób cz. ziarna na makę:	
Oliwa do potraw f. —.60		żyta	—75
Oliwa do palenia f. —.30		pszenicy	—75
Spirytus 90° Tralesa w. 11.50		Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:	
78° „ w. 8.65		Od cz. żyta	—03
Wódka 40° „ w. 4.55		„ „ maki	—05
Ocet winny	w. 1.40	„ „ kaszy	—03
„ piwny	w. —.80	„ „ owsa	—03
Piwo zwykłe w. —.50		Wynagrodzenie dzienne najemnika:	
„ bawarskie w. 1.—		Prosty robotnik	—55
Słód jęczmienny cz. 7.50		Sprzężaj jednokonną 2.12½	
Świece lojowe	f. —.18	„ „ parokonną 3.62½	
„ „ woskowe f. —.75			
„ „ stearynowe f. —.23½			
Nafta kauk. lepsza p. 1.50			
Sażeń sześcienny polski (182½ szesciennych stóp angielskich)			

Objaśnienie: cz.=czwartek, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars.=arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwykła, perl.=perłowa, gat.=gatunek, ordinar.=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

(Wykaz za poprzedni miesiąc w Nr 300-ym Kurjera).

LOGOGRYF.

(Ułożył J. B.)

Z następujących zgłosek: a—a—bar—be—be—bo—bo—ca—che—che—cher—ciół—cyt—dri—e—e—ei—ez—glio—il—ja—je—jów—ju—la—lój—man—na—ne—nez—niec—nis—o—os—po—po—ra—ran—re—ren—rie—sej—sen—si—siu—so—sti—sto—szyc—ta—u—wal—wie—wo—zdzie: ułożyć 19 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry do dołu i końcowe czytane z dołu do góry utworzą jedno z przysłów Salomona Rysńskiego.

Znaczenie wyrazów:

1) Angielski mąż stanu. — 2) Słynny geograf arabski. — 3) Miasteczko w gub. ołonieckiej. — 4) Jezioro w W. Ka. Poznańskim. — 5) Miasteczko w gub. grodzieńskiej. — 6) Pałac kró-

łowski w Hiszpanji.—7) Miasto sławne bitwą.—8) Miasteczko w Galicji.—9) Herb.—10) Historyk rzymski.—11) Miasto w Rosji.—12) Wyspa w Niderlandach.—13) Sławny rabin w Niemczech.—14) Wody mineralne we Francji.—15) Tłuszcz.—16) Imię jednego z sultanów tureckich.—17) Półwysep.—18) Rzeka.—19) Kąpiele mineralne w Niemczech.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 304.

PA-NA-MA.

Dobre rozwiązanie *piersi* nadesłali: panie: H. Popielowa, H. Hoppenfeld, Helena F., M. Towiańska, W. Balażyńska, J. Fürschel, K. Gillert, M. Nawroczyńska; panowie: J. Wł. Flisiński, M. Kip... W. Rotw., J. Lipszta; do spółki: S. Bem i M. Gantz, Cymerman, Gane i Szeinberg, W. i B. Haas, L. i W. Fajans. Z prowincji: Olesia, Bronia i Łódzia H. ze Skorosz, S. Glücksman z Piotrkowa.

ODPOWIEDZI.

— Panu Antoniemu Dok.—Logogryf pańskiego drukować nie będziemy.

— Panu Jzakowi Kostr.—Zadanie konikowe użytkujemy.

— Jutrzenka.—W tece naszej tak już wiele prac tego rodzaju oczekuje kolei swego umieszczenia, iż zaprzestaliśmy dalszego ich przyjmowania.

— Stalemu prenumeratorem z Krzyżanówka.—Szaradę wydrukujemy.

— Prenumeratorem z Dzielnej.—Do nadsyłanych zadań należy równocześnie dołączać rozwiązania, inaczej bowiem, żeby ocenić wartość zadania, musielibyśmy naprzed każde z nich rozwiązywać.

— Panu H. Freid.—Logogryf użytkujemy.

— Prenumeratorem.—Pomysł szarady, w innem jednak opracowaniu, kiedyś użytkujemy.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża.

z roku 1883.

RENTY.

Wylotowane serie:

Serja	Nr	Flor.	Serja	Nr	Flor.	Serja	Nr	Flor.
31	71	50	2051	86	2000	4468	21	100
44	82	25	2119	67	25	4518	72	25
141	19	25	2148	24	25	4589	6	50
221	60	25	2201	48	100	4599	95	100
301	53	25	2210	47	25	4614	64	25
312	42	50	2301	29	50	4616	27	25
367	33	25	2336	17	50	4626	65	25
368	18	25	2360	98	25	4631	37	50
410	53	25	2368	54	25	4639	4	50
418	81	25	2403	27	25	4749	11	25
466	52	25	2427	30	50	4846	88	100
500	84	50	2522	82	25	4858	99	500
534	53	100	2578	25	25	4969	76	50
561	20	50	2647	29	25	5121	14	25
603	20	50	2681	11	50	5147	14	25
667	17	25	2739	55	500	5245	87	25
774	83	25	2812	92	100	5479	8	25
778	36	50	2813	31	25	5490	38	50
925	93	100	2910	22	25	5504	22	25
940	15	25	2955	11	25	5508	89	25
947	31	25	2979	88	25	5513	23	50
956	58	50	3019	53	50	5674	88	25
983	93	50	3057	49	50	5732	79	50
1022	27	25	3092	79	50	5792	71	50
1027	94	50	3098	89	50	5797	57	50
1086	32	25	3128	62	50	5892	23	25
1087	1	25	3144	99	50	5928	29	25
1089	41	50	3320	70	25	5963	76	50
1134	45	25	3431	37	50	6127	25	25
1148	73	25	3466	49	25	6242	43	50
1149	25	100	3503	29	50	6263	91	50
1228	60	25	3535	69	25	6348	35	25
1252	63	25	3548	33	50	6419	53	25
1301	66	50	3553	39	25	6436	79	50
1330	68	25	3554	16	25	6445	30	25
1367	4	25	3559	1	50	6495	6	50
1408	16	50	3641	41	50	6759	97	50
1428	60	50	3711	68	25	6763	47	50
1522	11	50	3746	32	50	6786	98	50
1524	40	25	3809	63	50	6897	63	100
1550	75	50	3813	40	50	6921	76	50
1573	40	50	3816	25	500	7084	56	25
1575	50	50	3820	13	50	7130	30	25
1596	92	50	3855	15	25	7133	44	50
1624	89	50	3880	40	50	7200	97	50
1672	22	25	3984	3	50	7290	37	25
1722	61	25	3997	44	50	7401	12	25
1741	96	25	4031	25	25	7465	96	50
1802	16	50	4034	91	50	7638	28	25
1816	75	25	4105	65	25	7679	42	25
1827	32	25	4169	35	50	7697	69	25
1868	93	25	4195	71	50	7761	15	50
1877	18	25	4220	86	25	7787	29	100
1895	45	50	4266	46	50	7801	100	25
1899	53	25	4305	32	500	7937	72	25
1937	26	25	4337	31	50			
2017	75	25	4442	14	50			
2044	54	25	4463	11	25			

Z wylotowanych do amortyzacji pozostały niezrealizowane numery następujących serji:

69 126 172 229 283 379 448 459 502 525 544 605 625 665
791 740 742 823 845 891 949 1032 115 165 170 191 230 419
423 531 577 650 684 739 784 877 925 966 2239 384 415 427
428 448 533 513 583 597 614 681 702 744 836 851 920 997
3022 39 73 136 248 261 296 362 369 407 482 506 570 578
636 682 726 761 779 807 820 888 997 4017 27 82 100 180
197 247 234 288 337 483 652 733 774 823 861 894 913 918
934 9607 87 83 118 176 236 360 409 423 506 546 588 607
626 732 754 775 783 805 861 912 937 961 6001 32 58 134
145 229 269 292 311 325 340 405 414 449 681 692 858 907
911 917 1035 37 72 262 269 303 315 319 322 388 389 542
560 573 659 763 770.

— **NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żaloby, załatwia pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok.** Zakład pogrzebowy **J. Felczyńskiego**, Nowy-Swiat 50. 3688

Cezar Trombini

profesor śpiewu Warszawskiego Konserwatorium, przyjmuje osoby interesowane w niedzielę od 1-ej do 3-ej. Krak.-Przedm. nr 30, m. 7. 3991

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, że w lokalu zimowym przy ulicy Królewskiej dnia 30 listopada o godz. 9-ej odbędzie się wieczornica z udziałem dam.

Bilety wydawane będą w dniach 28 i 29 b. m. od 8—10 wieczorem. 1472r

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, że ogólne zebranie roczne odbędzie się w sobotę, 7 grudnia r. b., o godz. 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny obejmuje odczytanie protokołów dwóch ostatnich zebrań ogólnych, sprawozdania komitetu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu, wybory do władz Towarzystwa i wnioski komitetu i członków. 1471r

— **Fortepianistka** posiadająca patent konserwatorium, pragnie dawać lekcje muzyki paniom dorastającym, grywać na 4 ręce lub akompanjować do śpiewu amatorom. **Marjańska 2**, mieszk. 2, codziennie od 3—5 1477r

Warszawska Fabryka TRUMEN METALOWYCH **Krakowskie-Przedmieście nr 6**, naprzeciw **św. Krzyża** w podwórzu.

posiada na składzie trumny od najskromniejszych do najbardziej ozdobnych, po cenach możliwie niskich.—**S. Poźniak.** 1452

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy

W zastosowaniu się do § 73 ustawy Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy wyznaczonym został termin zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa na dzień 7 (19) grudnia 1889 r. Zebranie to odbędzie się w gmachu tegoż Towarzystwa przy ulicy Włodzimierskiej pod nr 25 o godzinie 6 po południu.

Drukowane egzemplarze sprawozdania za rok 1888/9 rozdawane będą stowarzyszonym za zgłoszeniem się do biura dyrekcji, codziennie, poczynając od dnia 21 listopada (3 grudnia) 1889 r.

Wedle § 76 ustawy, wnioski ze strony stowarzyszonych opatrzone podpisami przynajmniej 30-tu członków złożone komitetowi nadzoremu nie później jak na dni 15 przed terminem ogólnego zebrania, przedstawione zostaną temuż zebraniu.

Warszawa dnia 13 (25) listopada 1889 r. 1473

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu październiku 1889 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor”, za szkody zrzadzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia folne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop
Mrońgowski August, Pogranż, pow. Kalwaryjski	276	80
Zaborowski Tadeusz, Bedożyn, pow. Sierpecki	3,445	47
Cisowski Stanisław, Sulęcice, pow. Sierpecki	165	80
Mańkowski Seweryn, Pionczyn, pow. Lipnowski	3,066	76
Fizman Hersz i Wechsler Salomon, Biepień, pow. Błoński	6,626	62
Glinka Mikołaj, Szczawin, powiat Ostrołęcki	3,353	37
Teleżyński Feliks, Neledów, powiat Hrubieszowski	4,026	67
Wodziński Tadeusz, Sucha, powiat Radomski	156	08

Chmielowiec Walenty, Tursko, pow. Sandomierski	97	—
Jasiński Mieczysław, Bokszyce, powiat Opatowski	3,230	43
Ossowski Emiljan, Baryczka, pow. Koziński	2,887	40
Mayzel Atanazy, Zagość, pow. Pińczowski	2,925	62
Slaski Kazimierz, Romanów, pow. Pińczowski	976	40
Suchecki Stanisław, Grudzyń, pow. Jędrzejowski	310	22
Batowski Feliks, Przylęczek, pow. Jędrzejowski	3,139	19
Rzedowski Aron, Posadza, powiat Miechowski	3,124	24
Kulezycki Franciszek, Jarząbki, powiat Stopnicki	133	47
Weil Bolesław, Kobylniki, powiat Kaliski	368	85
Łaszczyński Zygmunt, Kamień, powiat Kaliski	212	40
Niemojewska Wanda, Staw, powiat Kaliski	5,212	12
Arnold Julian, Włocin, powiat Sieradzki	171	—
Rembowski Lucjan, Rembów, pow. Sieradzki	4,342	—
Dzierżawski Stefan, Wietehin, powiat Turecki	260	46

B) Kraj Północno-Zachodni.

Kontrymowa Urszula, Dumbalis, powiat Rossieński	250	—
Junger Gustaw, Drozdówka, powiat Czausowski	395	—
Stachowski Aleksander, Saprinowice, pow. Mściłowski	300	—
Kamiński Teofil, Golejewka, pow. Mściłowski	592	97

Łącznie . . . 50,045 34

Członek Komitetu Nadzorczo,

Bolesław Golembowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i mlejskie.

A) Królestwo Polskie.

Hoch Jan i Syn, Grochów, powiat Warszawski	47	—
Biszkó L., Łódź	10	—
Fajberg Szewach, Łódź	30	—
Segalowicz Jochel, Sopoćkinie, pow. Augustowski	9	30

B) Kraj Północno-Zachodni.

Cukierman Ewel, Lebiediewo, pow. Wilejski	297	—
Cukierman Rubin, Lebiediewo, pow. Wilejski	296	50
Kruglak Bejla, Sokółka	193	—

Łącznie . . . 882 80

Ogółem wypłacono w miesiącu październiku 1889 r. . . 50,928 14

Warszawa, d. 21 listopada 1889 roku.

Generalny Reprezentant

Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor”

1463r Edward Epstein.

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— **Leon.**—Widzieć się żądam. Czekam jutro i piątek. Struna przeciągnięta. Ty zdecydujesz! 4051

— **Odpowiedź** wysłałam poste-restante pod oznaczonym sigum. Proszę odebrać i odpowiedzieć. 4045

Właściciel domu.

— **Życzliwemu.**—Za pamięć i opiekę serdecznie dziękuję—proszę o wiadomości, gdyż rozwinięta choroba piersiowa niezadługo wszystko zakończy—kocham i kocham do grobu, lecz jestem stanowczy.—B. 4044

— **Kiziowi.**—Przykro mi bardzo, że mnie posądzasz o obojętność; widocznie nie umiem okazać tego co czuję. Wierz mi, że kocham cię nad wszystko w świecie! Myśl, że cię znów zobaczę, napelnia mnie niewymowną radością. Oznacz dokładnie dzień w którym się zobaczymy. Widzieć ciebie, to całe moje szczęście. Czemu los tak nas rozdzielił okrutnie!—Mizia. 4047

— **Ofeji.**—List nie dotyczący sprawy na poczekaj. 1479 26 Listopada.

— **Nr. 2255.**—Wybór uczyniony. Innym za okazane współczucie serdeczne składa dzięki. 4055

Sierota.

POŻYTECZNA NOWOŚĆ.

Kolby ręczne do lutowania blachy, rozgrzewane za pomocą ligroiny wytwarzającym się gazem, przedstawiają, obok praktyczności, bezwarunkowe bezpieczeństwo od pożaru, do nabycia w składzie maszyn
Rembierz & Jankowski. Warszawa, Marszałkowska Nr 111. 1989R

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego.

MAGAZYN POD FIRMĄ

„RUSSKA MANUFAKTURA,”

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego,

otrzymał w komis wielki wybór

PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ I RĘCZNIKÓW

z pierwszorzędnych Jarosławskich i Kostromskich fabryk, które poleca po cenach fabrycznych.

Poleca również wielki wybór

1930R

WĘGIEL na suknie i pokrycia futer,
Russka Manufaktura.

Krakowskie-Przedmieście 7

Krakowskie-Przedmieście 7.

Czyste
kakao
Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.
Przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty, rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje się w lepszych składach towarów kolonialnych i towarów aptecznych, w puszkach blaszanych po 1/10, 1/2, 1/4 i 1/8 kilograma czystej wagi. Fabrykanci J. i K. Blooker w Amsterdamie. Skład hurtowy na Rosyę: firma Jawa, Petersburg, Wielka Morska Nr 40.
Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako 1840R

bardzo
pożywny
napój.

LOMBARD PRYWATNY
przy ulicy Niskiej Nr 43,

zawiadamia, iż w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. i dni następnych, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie prolonowane w swoim czasie; numera zastawów są ogłoszone w Gazecie Policyjnej Nr 243 d. 10 (22) Listopada. 1514

Złoto i Srebro

kupuje, zamieniam i płacę najlepiej. Tanie, biżuteria nowa i używana, Obrączki, zamówienia na srebra i reperacje. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografia. 204R Henryk Juwiler jubiler.

Oryginalne, Wielki transport
najnowszych deseni,
„najlepiej kupować“
DYWANY ANGIELSKIE
tylko
w głównym składzie
Cielżyńskiego Piotra,
Marszałkowska 137.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—PP. Handlującym rabat. 2080r

MAGAZYN GALANTERJI

N. S. BRÜNER i S-ka,

w Hotelu Europejskim,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że celem opróżnienia miejsca dla świeżo nadchodzących transportów z zagranicy, urządził
jak corocznie

Sprzedaż Przedgwiadzkową

pozostałych towarów po wyjątkowo niżonych cenach, która trwać będzie tylko od 15 b. m. do 1 Grudnia r. b.—W Niedziele i Święta Magazyn od 1 do 6 dla Publiczności otwarty. 2011R



F. ŁAPIŃSKI.

Główny Hurtowy i Detaliczny handel WĘGLEM kamiennym z różnych kopalń, kowalskim i drzewnym, oraz Drzewem opałowym w Warszawie, Kantor Główny, ulica Jerozolimka Nr 63, Telefonu Nr 402. 1763r

Skład Główny ulica Okopowa Nr 2, Telefonu Nr 403.

KALOSZE Russko-Amerykańskiej Manufaktury gumowej.
WYROBY GUMOWE techniczne, chirurgiczne płótna gumowane etc.
CERATA, Obrusy, Chodniki, Dywany ceratowe. 1879R
Rymarska 12, dom Br. Lesser.
Ch. Lurie & S. Gurjan.

NA PODARKI

GRY towarzyskie.
ZAJĘCIA PEDAGOGICZNE.
KSIĄŻKI DZIECIĘCE.
W. WISNIAKOWSKI
w Warszawie
TREBACZKA - róg
Nowo-Senatorskiej 2.
Uprasa się o rośdanie
Katalogu, który się wydaje
GRATIS.
Pr. Handlującym rabat.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1890 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy 295,000 pudów węgla kamiennych, od kop. 12 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2030r

NOWOŚCI:

Wieża Eiffla. Arytmetyka w obrazkach. Chocinka z ra-
chunkami. Praca i zabawa. Kwiatarka. Modniarka.
Przystrojanie obrazków. Wysegi. Siedm gier towarzy-
skich. Maszynka do szycia. Kalendarzyk obrazkowy.
Kolorowane tablice poglądowe. 1519

WAŻNE dla Magazynów Mód i Konfekcyj Damskich.

Nowo utworzona

Fabryka Koronek i Haftów mechanicznych

LEOPOLD LULLA et Comp., Dzielna 15.

poleca na sezon bieżący galony, aplikacje jedwabne, coupe de robes
demi confectionnées, volanty i koronki w różnych kolorach i deseniach naj-
modniejszych. 1459

Nauka i wychowanie.

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie:
W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nau-
czycieli, nauczycielki, bony. 26900

Angielka życzę dawać lekcje języka angiel-
skiego u siebie. Widok 15, mieszkania 1,
od 7-8. 26700

Angielka z Londynu poszukuje zajęcia na
ogrodzie oraz obiady. Marszałkowska 116,
miesz. 14. 26713

Małorzy niemieccyżny mogą nabywać w
księgarniach zeszyt I, II, III, Metody Nie-
mieckiej Renssnera po 12 kop. (pocztą 14).
Skład u autora i w księgarni Centnersnera,
Warszawa. 23656

Buchhalterji wyucza gruntownie z upo-
waznienia władzy, b. wieloletni zastępca
„Dziennika” autora buchalterji. Chmielew-
ski, Bracka 5. 3066r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki,
francuzki, niemki do umieszczenia. 25643

Biuro nauczycielskie Markowskiej, 31 Kró-
lewska, ma do umieszczenia nauczycieli,
nauczycielki, bony.—Francuzka młoda, do ma-
łych dzieci potrzebna na wyjazd. 26949

English language. Młody anglik lub an-
gielka, życzę dawać lekcje, zechce złożyć
wój adres w kantorze ogłoszeń, Senatorska
24, sub. English language. 3345r

Konwersacja zbiorowa francuska, niemie-
cka, 2 rs. miesięcznie, angielska, 3 Mio-
dowa. 25090

Lekcje fortepianu i teorii udzielam, ze swia-
domym konserwatorjum. Wykład w pol-
skim, ruskim. Długa 18, m. 17. 3340r

Lekcje francuskiego udziela się w domu i na
ulicy. Włodzimierska 21, m. 8. 26754

Student poszukuje lekcji lub korepetycji,
specjalnie ruskim i matematyką. Sosnowa
mieszkania 18. 3336

Student doświadczony korepetytor, w tym
roku ukończył gimnazjum, poszukuje kore-
petycji. Ogrodowa 18—3. 26928

Skrypcowych lekcji udzielam, przysto-
suję do instytutu muzycz. Złota 44, I. 26938

Śpiewu lekcje metodą Marchesi i lekcje mu-
zyki artystycznie grająca osoba, udziela na
przystępnych warunkach. Wiadomość: Ogro-
dowa 24, m. 5. 25619

W parę godzin lekcji przeważnie języków:
francuskiego i niemieckiego, z uczniem 2-jej
klasy, korepetytor może mieć porządną obiad.
Twarda 5, m. 22. 26918

Posady i prace.

Osoba francuska, świeżo przybyła, z zyciem.
Złota 6, m. 8. 26978

Osoba w średnim wieku, posiadająca
języki: ruskim, niemiecki, hebrajski, żmudz-
ki, litewski, kurlandzki i mający dobre swia-
domstwo, życzę sobie obowiązku szwajcara,
wódnego lub konduktora hotelu. Świętojań-
ska 8, stróż wskaże „Kajetana”. 27004

Osoba średnich lat, z dobrą rekomen-
dacją pewnych osób, ze średnim wykształ-
ceniem i kancją do rs. 100, poszukuje posady
kasjenta, magazyniera, pisarza lub tym po-
dobnej. Wiadomość: Sołec 77, m. 30. 3302r

Osoba z większych fabryk w Austrii po-
szukuje młodego człowieka, mówiącego i pi-
szącego po rusku i niemiecku, obznajmione-
go z czynnościami kantorowymi i posiadające-
go ładny charakter pisma. Oferty piśmienne
prysyłać kantor Kurjera pod lit. L. S. 26979

Osoba z dobrymi świadectwami poszu-
kuje miejsca, koszule męskie pierze i pra-
je doskonale. Krucza 47, m. 2. 26927

Osoba prywatny, z dobrymi świadectwa-
mi, poszukuje obowiązku w Warszawie lub
na wyjazd. Ul. Złota 51, miesz. 8. 26903

Osoba dystyngowane małżeństwo poszuku-
je umiarkowanego pokoju blisko placu św.
Aleksandra od Grudnia, za lekcje muzyki,
śpiewu lub języków. Oferty sub „Korwin”
kantor Kurjera. 26955

Młoda osoba, z dobrem wychowaniem, po-
szukuje miejsca do młodszych dzieci albo
do towarzysztwa i zarządu domem lub też do
sklepu. Może przedstawić świadectwa i re-
komendacje wiarygodnych osób. Łaskawe
oferty proszę zostawiać w kiosku obok Ko-
pernika pod wyr. „Praca”. Tamże jest osoba
poszukująca miejsca lektorki we wszystkich
językach. 3337r

Młoda osoba, sumienna, mieszkająca przy
małej rodzinie, szuka zajęcia na przycho-
dnie do wyłączenia pani domu lub do dzieci
początkujących, zna kraj, krawiecczynę do-
brze. Aleja Jerozolimska 27, m. 5. 26920

Maszynistka do maszyny Singera potrze-
bna jest. Marszałkowska 142, m. 5. 26948

Młody człowiek, który w tym roku ukoń-
czył wyższą szkołę handlową w Warszawie
i posiada gruntownie języki francuski i nie-
miecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ła-
skawe oferty w kantorze Kurjera Warsz.
„Padois”. 26975

Maszynistki i zdolne podręczne do bielizny
potrzebne zaraz. Nowolipie 55, mieszkania
15. 26852

Na wyjazd do Cesarstwa potrzebny jest
dobry konduktory bufetowy z kancją 200 rs.,
kawaler, znający dokładnie język ruskim. Wia-
domość w hurtowym składzie win, ul. Długa
49. 26816

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje sto-
sownego zajęcia. Oferty: kiosk Plac Tea-
tralny B. M. 26925

Osoba uzdolniona w krawiecczynie potrze-
bna czasowo na wieś w bliskości Warsza-
wy. Wiejska 3, m. 3. 26972

Osoba w średnim wieku szuka zajęcia c
dzieci lub gospodarstwa do domu famili-
nego lub wdowca. Marszałkowska 58
Wiadomość w restauracji „Ojców”. 26942

Osoba młoda poszukuje miejsca w dużym
domu prywatnym na wyjazd, zna kraj i
szycie. Wspólna 19, miesz. 24. 26982

Ogrodnik uzdolniony poszukuje posady.
Marszałkowska 66, u Kuźniński. 26990

Osoba młoda, inteligentna, potrzebuje miej-
sca, za gospodynię na wieś, do pojedynczej
osoby, znająca się dobrze na gospodarstwie i
na praniu. Wiadomość: Żurawia 7, m. 7. 26985

Potrzebna jest szwaczka wykwalifikowana
do szycia gorsetów do c. Wiadomość:
Elektoralna 28, m. 13. 29595

Potrzebni są zdolni branzownicy oraz dwaj
uczniowie. Marszałkowska 145, m. 12. 26782

Potrzebna panna znająca dobrze krawiec-
czynę damska na wieś. Wiadomość u Kr-
pińskiej od 11 do 3-jej. Twarda 11. 26988

Potrzebna zaraz zdolnej maszynistki, pensja
17 rs. miesięcznie i dobrej dziurkarki. Wia-
domość: Chmielna 35, mieszkania 10, wejście
frontowe. 26989

Potrzebny na wieś rzadca, gorzelnia, maga-
zynier i ogrodnik, wymagane rekomendacje
i kancje. Oferty: Rajchman i Frencler, Sena-
torska 26, dla B. B. 3328r

Potrzebne są panny podręczne do krawiec-
czyny i uczeniue. Świętokrzyska 27,
miesz. 14. 26915

Potrzebny jest uczeń do zegarmistrza. W.
Ostrowski, Plac św. Aleksandra 14. 26910

Potrzebna staniczarka zupełnie uzdolniona
zaraz lub od 1-go, miesięcznie 18 rs. i obia-
dy, robota stała. Marszałkowska 60, mieszka-
nia 2, pracownia. Uczeń kroju niedrogo, łatwo
i niedługo. 26976

Panny uzdolnione, jedna do staników, druga
do maszyny Whelera i Wilsona potrzebne
zaraz. Elektoralna 21, miesz. 4, pierwsze
piętro. 26974

Potrzebna jest sklepowa do piekarni, wdo-
wa lub panna z kancją rs. 30. Wiadomość:
ul. Chłodna 6, m. 7. 26973

Panny zdolne do staników, potrzebne zaraz.
Złota 28, m. 24. 26966

Potrzebny jest uczeń do handlu win na
praktykę. Wiadomość w składzie win, Bio-
lańska 1. 26943

Rządca domu potrzebny za mieszkanie.
Wiadomość: Podwal 22, miesz. 27, od
godz. 3 do 6-jej. 26911

Uczeń do apteki w Olkusz, gub. kieleckiej,
z roczną praktyką, potrzebny zaraz. Wia-
domość o warunkach w aptece. 26253

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Chaima Zalew asera.

Na zasadzie postanowienia Sędziego Komisarza Masy z d. 10 (22) Listopada r. b.,
podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1889 r. o go-
dzinie 12-jej w południe, odbędzie się w Sądzie Handlowym w Warszawie przy ulicy Dłu-
giej 7 w Wydziale Upadłościowym, licytacja na oddanie w dzierżawę 111 maszyn do wy-
robu haftów, własność masy upadłości stanowiących. Licytacja rozpocznie się od summy
rs. 5.000. Przystępujący do licytacji obowiązany jest przed rozpoczęciem takiej, złożyć
na ręce Sędziego Komisarza Masy tytułem licytacyjnego wadium kwotę rs. 1.500. Warun-
ki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarii podpisanego Adwokata i w Wydziale Upadło-
ściowym Sądu Handlowego.

Warszawa dnia 12 (24) Listopada 1889 r.

Adwokat Przysięgły Stanisław Bełza,

1513

ulica Krakowskie-Przedmieście 7.

Pyńska fabryka ksiąg handlowych poszu-
kuje stałych pracowników, obznajmionych
z linjowaniem. Oferty sub „Lwicz” w kanto-
rze Kurjera. 26909

Subjekt młody poszukuje pracy w handlu
swin, towarów kolonialnych lub w składzie
wódki. Oferty upraszam nadsyłać do Kurjera
Warsz. pod adresem „Subjekt”. 26889

Kupno i sprzedaż.

Artykuły pościelowe znanych zalet, najli-
czniej reprezentowane, poleca niedrogo
skład pościeli S. Wrotnowskiego, Czarna 2.
Wielka wystawa za kratą. 26629

Agrykola. Sprzedaż owsa ruskiego po
cenach bardzo przystępnych. Ulica Długa
20. 26642

Apteczne materiały oraz tran świeży poleca
Askałd Ksawerego Nickiego, Plac św. Ale-
ksandra 7. 24378

Binokle, okulary, z najlepszymi szkłami 25/
binokle u optyka Juliana Drehera, Szpital-
na 6. Niezależnym od 50 kop. Przyjmuje re-
paracje. 3080r

Billard maly, może być francuski i luzowy,
Bz piramidką, nowy, do sprzedania. Marszał-
kowska 117, w cukierni. 26635

Ceteliny, utrechty, firanki „najlepiej kupo-
wać” w głównym składzie dywanów Giel-
zyńskiego, Marszałkowska 137. 3159r

Chodniki najróżnorodniejsze, pokojowe i na
schody, poleca fabryczny skład dywanów
Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2476r

Do sprzedania szafa jesionowa, landszaf-
ty, wiele innych przedmiotów. Leszno 9,
miesz. 19. 26753

Dorożka nowa, pojedynka, do sprzedania.
Nowy-Swiat 59. 26770

Do sprzedania piękne meble masyw-
ne, mahoniowe, szabowane; stół, kanapa, 6 krze-
sel i 2 fotole za bardzo przystępną cenę. Wia-
domość: Stare Miasto 20, m. 5, od 9 do 11 1/2
zrana i od 5 do 7-jej wieczór. 26885

Do sprzedania nowy wynalazek arysto-
fona, stalowa klawiatura i stalowe głosy
dubeltowe, za bardzo przystępną cenę. Złota
27, m. 18. 26897

Do sprzedania biurko orzechowe matowe
na szafkach, o dziewięciu szufladach. Fabry-
czna 16, m. 12. 3333r

Do sprzedania algierka nowa tumakowa
z odnową elektryczną, kolumny, kolumny
i mufki z bohrów sybirskich i algierka uży-
wana tawo. Złota 44, miesz. 21. 3344r

Elegancko wykonane staniki trykotowe
E (Jersey) w różnych kolorach; sukienki
dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo
przystępne — Obstalunki wykonywane są w
ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa
przyjmują się obstalunki podług miary. Kró-
lewska 45, mieszkania 15, lewa oficyna,
1-sze piętro. 896r

Futro szopy do sprzedania tanio. Marszał-
kowska 116, kr. wiec Kulesiński. 26907

Futro lisy damskie, jedwabiem kryte, na o-
sobę szopą i garnitur tumakowy, prawie
nowe, do sprzedania. Świętokrzyska 39, ma-
gazyń mól. 26893

Futra w stanie dobrym, szopy męskie ob-
szerne do podróży i baranki, damskie opasy,
serdki, kompletne nowa metoda krawiecka
Głodzińskiego z przyborami, do sprzedania, co-
dziennie do godz. 1-jej, Nowolipki 44, mieszka-
nia 1. 26892

Fortepian Hofera bardzo dobry do sprzeda-
nia. Złota 39, miesz. 40. 26951

Fastonik na jednego konia nowy jest do
sprzedania tanio. Nowy-Swiat 59. 26771

Fortepian rs. 210, drugi 80. Elektoralna 10
miesz. 20. 26755

Fortepian nowego systemu wynajmę lub
sprzedam, także skrzypce koncertowe an-
tyk. Zapiecek 1, stróż wskaże. 26515

Grzyby suszone litewskie nadeszły, masło
śmietane, świeże, chleb wiejski, śmietana, se-
ry, jaja, drób, baranina, miód, powidła oraz
wszelkie produkty wprost ze wsi. Chmiel-
na 15. 23861

Grzybki marynowane i suszone, włoszczy-
zną suszoną, korniszony, rydze, pikle, wi-
śnie suszone na nalewki i najczystszy spi-
rytus poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedm.,
stara poczta. 26932

Garnitur czarny, łózka, szafy, biurko, tosto-
ta, krzesła, biblioteka. Złota 24. 26960

Gesi bite, świeże do sprzedania po cenie u-
miarowanej. Ul. Widok 22, m. 22. 26987

Handle herbaty moskiewskiego domu han-
dlowego „Piotr Orłow”, Marszałkowska 122
i Senatorska 3, polecają z tegorocznego
zbioru herbaty: 5 1/2 rs. 2, 3 1/2 i 4 1/2 rs. 2
jako gatunki niepospolicie smaczne i dosko-
nałe. 3316r

Halki wełniane ciepłe oraz fartuski pozo-
stałe po zwiniętej pracowni, za połowę ce-
ny kosztu do sprzedania. Złota 25, mieszka-
nia 12. 26965

Jest do sprzedania kilka sztuczek wy-
jzłow panterów czystej krwi. Aleja Jerozo-
limskie 41, m. 7. 26934

Jest do sprzedania futro szopy w dobrym
stanie za rs. 40. Miodowa 14, m. 5. 26966

Jest do sprzedania wynajem powozów ze
stałym dochodem. Nowy-Swiat 59. 26766

Kon roboczy, silny i zdrow, do sprzedania.
Sołec 101, do 12-jej w południe. 26865

Kasa ogniotrwała używana i szafa do akt
(adwokacka) potrzebna. Oferty pod lit. F. F.
w administracji Kurjera. 26830

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u
Bohatego. Nowy-Swiat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25%, tańsze od innych cen-
ników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Ktoby miał do zbycia rezerwuar do natty
Kmiędziany, używany, zostaw i Adres: Elekto-
ralna 9, miesz. 10. 26930

Konie oziarki trzy od 1 1/2 do 2 1/2 lat, dobrej
krasy, jasy dogi angielskie dwa po 1 1/2 roku
do sprzedania. Chłodna 29. 26914

Kupuję fortepiany, pianina używane, za-
mieniać. Wielka 50, K. Chojnacki. 26445

Loterji pół losu jest do sprzedania. Frak-
45, m. 14. 26775

Loterji pół losu jest do sprzedania. Złota
44, miesz. 12. 26774

Loterji pół losu jest do sprzedania. Święto-
krzyska 19, filja piekarska. 26986

Mebie za bezcen! Garnitur czarny orzech-
owy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, łózka, biuro, szeslongi,
franki. Ulica Marszałkowska 108 i od ulicy
Chmielnej 37, m. 30. 26701

Mebie za bezcen! Garnitur czarny, orzech-
owy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, łózka, biuro, otomana, bi-
blioteka, szafka lustrzana. Marszałkowska
110, w podwórzu, druga brama, mieszka-
nia 15. 26810

Mebie za bezcen lub częściowo. Lustra, franki,
oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Złota,
czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszka-
nia 4. 26240

Mebie, garnitury, otomany, szeslongi, sofy,
szafy, toalety, biurka i inne po nie-
praktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10,
m. 6, obok Kopernika. 26730

Mebie po zwiniętym magazynie, rozmaite
garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kre-
densy i inne za bezcen. Świętokrzyska 10,
miesz. 13, w bramie. 26781

Mebie gustowne salonowe, buduarowe i fan-
tazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kom-
pletnym urządzeniu oraz lustra i pojedyncze
sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Złoto-
ny 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze pię-
tro, miesz. 2. 1933r

Mebie tanio, garnitur czarny, orzechowy,
otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła,
łózka, szafy. Mokotowska 59, przy placu św.
Aleksandra, stróż wskaże. 24903

Maszyna do haftu systemu Bonnaza, w zu-
pełnie dobrym stanie, z powodu nagłego
wyjazdu do Prus tanio do sprzedania. Nowy-
Swiat 34, mieszkania 10. 26867

Mebli garnitur czarnych, pluszem krytych,
milszej roboty, garniturek francuski i oto-
mana do sprzedania za niską cenę. Nowy-
Swiat 16, róg Smolnej, a tapiciera. 26882

Mebie bardzo tanio sprzedaje się w fabryce
J. Drzymalskiego, Grzybowska 41. Proszę
zwać na 41. 26247

Mebel używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków, Solna 9. 26417

Maszyny Singera rs. 35, Wilsona 15, pięknie szyjące, sprzedaje mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 25137

Maszyna do szycia Pollak Schmidt do sprzedania. Nowy-Swiat 52, u mechanika. 26981

Mebel tanio, garnitury, szafa, toalet, łóżko ozdobne. Nowy-Swiat 26, m. 27. 26984

Nafta garniec 26 kop. Ulica Ogrodowa 22. 26937

Obraz starożytny znakomitego hiszpańskiego malarza, jest do sprzedania. Obejrzed można: ul. Sosnowa 9, mieszkania 6, od godziny 12—2 ej. 3307r

Pianino prawie nowe zagr. fabr. tanio do sprzedania. Ulica Świętokrzyska 29, Fritzsche. 26440

Pianino piękne z moderatorem za 400 rs. do sprzedania. Wilcza 16, m. 2. 26581

Pianina do wynajęcia. Chmielna 30, mieszkania 13. 25673

Pianino berlińskie Hartmana do sprzedania. Elektryczna 28, m. 41. 26856

Palto skunkowe za rs. 30 w magazynie P. Kasperskiego, Bielańska 8. 26919

Pianino zupełnie nowe tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 26968

Przysiężnik pokojowy, cały kryty, do sprzedania. Erywańska 16, mieszk. 22. 26939

Pianino potrzebne do 150 rs. Wilcza 59, miesz. 15. 26764

Sery z kruszyn, Borowna, Romadour, Kühbachs, Schwarzenberg, Limburg, Neufchatel, Brie, Romenbert, nadeszły oraz gomułki i brwna. Chmielna 15. 26658

Szeslong za rs. 15 do sprzedania. Pańska 36, m. 31. 26977

Srebro stołowe na 12 osób do sprzedania. Stania. Dobra 3, mieszk. 4. 26959

Słownik francusko-niemiecki i niemiecko-francuski Sachs-Villat'a, wydanie wielkie, do zbicia. Wiadomość: Królewska 16, u szwajcara. 3341r

Stół z klapami mahoniowy, stół mahoniowy z lustrem, 6 krzesel jesionowych, szafa do sukien, łóżko brzozone, obrazek olejny, kufer okrągły skóra obity i cukierniczka mahoniowa. Oboźna 9, mieszk. 2. 26766

Trzy dorożki po jednolite nowe do sprzedania. Przemysłowa 31. 26773

Wiewiórki dwie do sprzedania w leśnym domku. Krzywe Koło 14, m. 3. 26922

Wanda, Erywańska 16. Na sezon zimowy kaptanki matinee, sukienki dziecięce, fartuchy i fartuski, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Wyprzedaż karczów, próbek sztydelkowych bardzo tanio. Chmielna 112, w pracowni. 26756

Zalecane przez panów lekarzy patentowane i udziękowane pokojeowe do proszku otwartego. Plac Teatralny 11, dom Neprosa. 3158r

Z powodu wyjazdu są do sprzedania kanariki, dwóch samców i samica, z dobrego ięgu, bardzo obślaskawione i rozpieszczane, oryginalne kierouńskie. Ul. Świętokrzyska 13, mieszk. 5. 26961

Zagraniczna maszyna parowa 12—15-konna, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Bliższą wiadomość udziela Adolf Wohl, Łódź 232. 26947

Interesa handl. i majątk.

Do nabycia sklepik z wiktuałami i drobiażkami. Sienna 80. 26929

Do wypożyczenia na hypotekę miejską rs. 3,000. Wiadomość u Holca, adw. przys., Marszałkowska 109. 26894

Do sprzedania sklep spożywczy i dystrybucyjny. Świętojska 2. 26936

Do sprzedania posesja przy ulicy Solec, z placem obejmującym około 10,000 łokci kwadratowych. Dochód 9% netto. Wiadomość u właściciela, Nowolipie 41. 25685

Do odstąpienia korzystny handel kolonialny. Wiadomość: Pańska 28, m. 5. 25582

Handel kolonialny z kantorem pism do sprzedania. Wiadomość: Freta 10. 26765

Kupię folwarzek do trzech włók ziemi, z łakami, przy szosie lub kolei, na spł. ty roczne 1,000 rs., w obrębie 4 mile od Warszawy, opis i szacunek składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Folwarzek.” 26165

Ktoby miał do odstąpienia sklep mydlarski klub spożywczy (z mieszkaniem), dobrze procentujący, zechce złożyć ofertę z dokładnym opisem w kantorze niniejszego pisma pod „Alek.” 26956

Kawaleria do sprzedania za rs. 300, punkt dobry, miejsce wyrobione. Świętokrzyska 13. 26850

Magle do sprzedania. Mazowiecka 1, róg Świętokrzyskiej. 26694

Nieruchomość 925/31 przy ulicy Chłodnej, z dochodem rocznym przeszło 3,000 rs., z możliwością zabudowania warsztatami fabrycznymi, do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Mazowieckiej 4, m. 10. 25649

Plac około 30,000 łokci kwadr., z frontami od dwóch ulic, zdalny na fabryki lub domy, w miejscowości mającej przyszłość z powodu budować się mającego mostu, do sprzedania w całości lub części. Wiadomość: Nowy-Swiat 32, na pierwszym piętrze od frontu, od godziny 2 do 5-ej po południu. 26407

Plac 12,000 łokci sprzedam albo wydzierżawię przy ul. Dobrej. Wiadomość: Nowy-Swiat 53, sklep niciarski. 25827

Pacht pod Warszawą potrzebny. Oferty z warunkami proszę składać w Kurjerze „S. E. Pacht.” 26926

Potrzebny odbiorca na mleko z obory wiejskiej, z krów polskich, mleko tłuste. Wiejska 3, m. 3. 26971

Proszę korzystać. Do sprzedania sklep mydlarski z różnymi towarami w korzystnym miejscu. Kiosk, Nowy-Swiat, róg Alei. 3320r

Poszukuje się wspólnika do wynajmu powozów z udziałem czynnym. Oferty proszę składać w Kurjerze pod 2000 B. 26772

Rużki 3,200 potrzeba na spłatę sumy hipotecznej, na pierwszej połowie mieszczącej się. Wiadomość: Nowolipie 59, u właściciela domu. 26659

Rubli 6,000 na drugim numerze domu bez Towarzystwa, do odstąpienia, u szwajcara Hotelu Angielskiego. 26532

Skład węgla do odstąpienia. Ul. Świętojska 7—9. 26931

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Zakroczyńska 5. 26901

Skład węgla do sprzedania. Ulica Krucza 6. 26890

Sklep wiktuałowy do sprzedania. Ul. Elektryczna 26. 26964

Stowarzyszenie. Ja pomysł racjonalny i spracę, a osoba reflektująca się mały kapitał i rządność kobiecą, a zdobędziemy być niezależni. Adres: „Stowarzyszenie” Kurjer Warszawski. 26946

Sklep rzeźniczy z warszatem do sprzedania. Wiadomość: ul. Sienna 21. 26299

Sprzedaje sklep z wędlinami dobrze procentujący z powodu słabości. Wiadomość: Bracka 11, w dystrybucji. 26559

Sprzedaje się apteka Żurawskiej w Tulaczynie, podolskiej geb. Obrót średni 7 ostatnich lat około 6,500 rs. rocznie, cena 18,000 rs., wszystko gotówką. Udać się, załączając dwie marki, do właściciela, w Tulaczynie. 26816

Sklep egzystujący od lat 20 do sprzedania z powodu słabości. Ul. Łucka 29. 26801

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Śliska 12. 26780

Skład węgla i drzewa jest do sprzedania. Ezeleńska 18. 26776

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Ul. Zielna 16. 25645

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości żony. Ul. Wspólna 31. 26602

Skład wódek do sprzedania, urządzenie do gotowania, cena przystępna, bez pośrednictwa. Kiosk, Ciepla. 3297r

Urszadzenie maszynowe. Do wydzierżawienia budynek murowany, kociół 35 i maszyna 20 koni siły, z transmisją, woda miękka obfita, mieszkania i miejsca na składy, 4 wiorsty za rogatkami Jerozolimskimi. Wiadomość: ulica Śliska 4, u Oppenheim. 24871

Z powodu zmiany interesu za bardzo przystępną cenę do sprzedania sklepik spożywczy. Wiadomość: Chłodna 37. 3342r

Za rs. 500 jest do sprzedania sklep dystrybucyjno-mydlarski każdego czasu. Wiadomość: Bednarska 9, w sklepie mydlarskim. 26895

Z powodu słabości jest do odstąpienia dystrybucja dawno egzystująca, z wyrobioną klientelą. Wiadomość u W-go A. Nowakowskiego, ul. Bielańska, w hotelu Lipskim. 26891

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania 5 krów dojnych za przystępną cenę wraz z gospodami. Wiadomość: ul. Wilcza 79, stróż wskaże. 26853

L o k a l e.

Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, A. Trębacka 11, Filja Nowy-Swiat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Do wynajęcia na 1-m piętrze, od frontu z dwoma balkonami, pięć pokoiów umeblowanych, z fortepianem, przedpokojem, kuchnią, z naczyniami. Krucza 26. 26275

Do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia, dwa duże pokoje z cygankiem, balkonem, ogródkiem, na sale tańca, fabrykę, warsztat. Pokój kawalerski, stajnia, wozownia. Nowolipie 34/2428. 3343r

Dla damy przystojnej pokój, przy znacznej rodzinie. Kotzebue 2, m. 8. 26999

Do wynajęcia od Nowego roku trzy pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, na parterze, z wszelkimi wygodami. Ulica Włodzimierska 23. 26573

Kawaler poszukuje mieszkania przy rodzinie. Oferty do Kur. Warsz. sub. J. K. 26944

Od Nowego Roku potrzebne jest mieszkanie od 4 do 6-tych pokoi, z których trzy conajmniej dwuosobowe, przy spokojnej ulicy, pożądanym byłby domek osobny, z ogródkiem. Oferty w kantorze Kurjera pod X. L. K. 26757

Od 1-go stycznia pokój przy spokojnej osobie, dla kawalera lub wdowca. Upraszają adres w kiosku, Twarda, róg Ciepłej. 26958

Potrzebny pokój za 6 miesięcznie. Oferty: „Zaraz” kantor Kurjera. 26950

Pokój duży rs. 9 miesięcznie. Leopoldyna, obok Alei Jerozolimskiej 33, m. 3. 26957

Pokój do odnawiania, osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 26886

Pokój do wynajęcia, 1-e piętro, może być z fortepianem, meblami. Sosnowa 11. 26912

Pokój dla kobiety. Chmielna 58, mieszk. 3, 1-e piętro. 26928

Pokój umeblowany, 1-e piętro, osobne wejście, usługa, zaraz lub od 1 grudnia. Wspólna 13, m. 6. 26787

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Wilcza 16, m. 12. 26706

Przy ulicy Róż 9, do wynajęcia mieszkania z wszelkimi wygodami, z meblami lub bez takowych. Bliższa wiadomość na miejscu. Na żądanie dom może być oddany w dzierżawę. 26710

Pokoje pojedyncze, porządnie urządzone, na 1-m piętrze, od frontu, z opalem i usługą, zaraz i od grudnia. Marszałkowska 114. 2686r

Poszukuje się mieszkania od 1 stycznia lub też najpóźniej od 1 kwietnia, w bliskości placu Teatralnego i składającego się z 4-ch pokoiów, przedpokoju i kuchni. Oferty z ceną w kantorze tegoż pisma pod K. M. 5. 26601

Pięć pokoiów, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, od zaraz. Prózna 8. 26591

Sklep obszerny z oknem wystawowym, z dwoma pokojami, pasażem, kuchnią dużą ze zlewem i wodociągami, oraz piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie za rubli 550 rocznie. Sienna 3, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 26585

Sklep do wynajęcia dla krawca, szewca, blacharza i t. p. Hoża 54. 26902

Trzy, dwa pokoje umeblowane, fortepian, Tobługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 26613

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, od frontu. Smolna 15. 26306

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, umiarszenie dziecka, ceny niskie. Ul. Chłodna 21. 26687

Akuszerka przyjmuje chorych spodziewających się słabości. Marszałkowska d. 90, mieszkania 16. 25641

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademii, zaopatrzona utensylami gwarantującymi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, także sekretne bez legitymacji w oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci, słabość, od 15 rs. Widok 7, mieszkania 2. 26703

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub krótki. Bednarska 21. 26954

„Confection” „Nouveauté” oraz inne journal paryskie abonować, nabywać można. Kottecki. Orla 12. 26941

Chłopczyk ładny, zdrowy, 8 miesięczny do oddania na własność. Chłodna 52, do dystrybucji. 26952

„Dla Dolores”, list na pocztę, od Sfinksa. 26962

Dla służących. Kawaler lat 24, z klasy służących, ze średnim wykształceniem, mający być zapewniony, poszukuje dożgonnej towarzyski życia, z małym posagiem. Oferty składać z fotografią poste-restante „Blondyn 24” Warszawa. 26918

„Facet” wesoły kalendarzyk na rok 1890. Cena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3295r

Inteligentna panienka chce poznać młodego leśownika, bruneta. List z fotografią post-restante dla blondynki. 3339r

Kawaler, katolik, lat 26, obywatel ziemski, względnie zamożny, poszukuje żony, panny, młodej, sympatycznej z odpowiednim wykształceniem, wychowaniem i posagiem około dwudziestu pięciu tysięcy rubli w gotówce, który znajdzie zupełne zabezpieczenie na hy-potece majątku. Opis biegu życia i fotografie z ostatnich lat uprasza się składać w kantorze niniejszego pisma, pod znakiem „Bez blagi.” Dyskrekcja zapewnia się. 26969

Kawaler 26-letni, przystojny, mający rocznej pensji rs. 1,200, życzy sobie wejść w świąty związek małżeński z panną młodą, wykształconą i ładną. Reflektantki raczą nadsyłać swą fotografię pod adresem: St. Trostaniec Ch. N. dr. Żel. poste-restante pod adr. „Ziomek.” 26916

Licytacja towarów galanteryjnych odbywa się codziennie od godz. 11-ej rano do 5-ej po południu przez komisara sądownego W. Orłowa na mocy wyroku Sądu Okręgowego przy ulicy Krak.-Przedmieście 53, obok sklepu Żyrardowskiego. 26744

Młody człowiek, inżynier, pobierający pensji około 1,700 rub., chce poznać panią inteligentną, dobrą, ze skromnymi wymaganiami życiowymi, gospodarną, dla ewentualnego zaślubienia jej, w razie wzajemnej sympatii. Listy z fotografiami i możliwie dokładnym opisem charakteru proszę adresować: Wilno—poste-restante—Jan Bielecki. Dyskrekcja, zwrot fotografii i listów zapewniam słowem uczciwego człowieka. 26917

Mamka zdrowa, ze świeżym pokarmem, bez długiego, potrzebna zaraz. Świętojska 16, mieszkania 6. 26963

Młody człowiek, dłuższy czas przebywający w granicy, a obecnie od lat trzech zatrudniony przy jednym z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, mając zapewniony byt, pragnie wstąpić w związek małżeński z osobą młodą, inteligentną i praktyczną. Osobie interesowanej pragnęcej go poznać bez zdradzenia własnego incognito może się dać widzieć przez dokładne oznaczenie miejsca lub ubioru w teatrze, lub innem zgromadzeniu publicznem. Oferty pod „Promień” przyjmuje kantor Kurjera. 26924

Młoda meżatka życzy przyjąć dziecko do wypierki, lub na garnuszek. Czarniakowska 39, mieszkania 3. 26598

Obiady prywatne, oraz poszukuje się współkalkulatorki. Rymarska 18, m. 2. 26634

Osoba młoda, posiadająca 20,000 rubli, poszukuje dożgonnego towarzysza. Oferty z fotografiami w kantorze Kurjera Warsz. dla „Sylwii.” 36921

Obiady b. dobre i niedrogie. Złota 34, mieszkania 24. 26904

Od Heljotropu oczekuje listu poste-restante, litera A. Niezapominajka. 26932

Obiady prywatne, róg Szkolnej i Świętojskiej 1, mieszk. 2. Tamże jest pokój wspólny, dla osoby płci żeńskiej moralnego prowadzenia. 26980

Obiady w domu prywatnym smacznie przygotowane, po rs. 10 miesięcznie z piwem i czarną kawą. Zgoda 5, wiadomość w sklepiku. Tamże francuzka wykształcona i angielska szukają zajęcia. 25625

Plisowanie fałd stojących, cena niska. Ptasia 4, m. 70. 26739

Przyjmuje suknie od rs. dwóch, szuby od 15. trzech i mufki, bardzo starannie wykonane. Żurawia 29, m. 23. 26630

Przystojna, wykształcona dwudziestoletnia panna, posiadająca 20,000 rubli posagu, dla braku stosunków, pragnie za pomocą anonusa znaleźć odpowiedniego dożgonnego towarzysza. Oferty z fotografiami przyjmuje Kurjer Warszawski pod dewizą „Amelia.” Dyskrekcja zapewniona. Dalsze zapoznanie się—za pomocą korespondencji. 26896

Skradziono zegarek jadąc dorożką, złoty, skryty, damski, z ruskimi literami M. X. i takową dewizką z brelokiem. Kto zauważy takowy gdziekolwiek—dać znać: Leopoldyna 12, mieszkania 17. 26905

Suka czarna-ceterka, w obrozie nikłowej szynki, proszę odprowadzić: Nowogrodzka 27, mieszkania 4. 26953

Uczciwa panna, Tak, oczekuje bliźszych uszczegółów. — Adres ten sam „Broni-sław.” 3347r

Wdowiec bezdzietny, lat 50, posiadający realność rs. 5,000, pragnie drogą anonusa znaleźć żonę protestantkę lat 40, z kapitałem rs. 2,000. Oferty w Kurjerze Warsz. pod A. W. 26301

Zgubiono zegarek złoty, oprawny w skórzaną bransoletkę—w poniedziałek pomiędzy ulicą Smolną a placem św. Aleksandra. Znalazca raczy oddać na ulicę Smolną 24, m. 7, za wynagrodzeniem. 26991